Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, czwartek 10 lipca 1930

WYDANIE III. II.

Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Błędna droga

Kraków, 9 lipca

(Th.) Rząd czy obóz sanacyjny, — czy jak to nazwać rządzącą niepodzielnie dziś w Polsce zorganizowaną siłę, — miał do zareagowania na Kongres Centrolewu ogromną skalę możliwych sposobów. Powiedzmy: od zupełnego zignorowania aż do — kapitulacji. Ze wszystkich jednak *możliwych* sposób wybrał ów obóz jedyny — niemożliwy.

Wszystko bowiem jest w polityce dopuszczalnem, jako mniej czy więcej przekonywujący argument, tylko nie — kryminał. Kto zaś sięga do tego starego i zardzewiałego szpargału, ten zdradza nieuctwo, brak mądrości życiowej i — słabość.

Nieuctwo dlatego, że nie zna historji, u nas szczególnie: historji własnego kraju i społeczeństwa. Toć długie dziesiątki był kryminał niemal-że jedyną bronią w rękach rosyjskiego rządu, a chyba się wie, jakie znikome były wyniki tej okazanej potęgi. Właściwie należy stwierdzić, że cała polska niepodległość zakwitła i wyrosła w stęchłych kazamatach carskich. Na wszelki wypadek nikt swojej rewolucyjności nie stracił, ani nie osłabił przez to, że już siedział w kryminale, lub że mu kryminał groził. Między tymi politykami, którym się dzisiaj z powodu krakowskiego kongresu grozi policją, czy kryminałem, zapewne jest tylko znikoma garstka, lub niema nikogo — o ile idzie o tych, którzy żyli w Kongresówce — który nie siedział w kryminale za jakieś polityczne przestępstwo. Dobrze jeszcze sobie przypominają ci, którzy należeli do pierwszego Sejmu, że w kwestjonarjuszach, rozdzielonych posłom, była rubryka: ile razy i kiedy był aresztowany? — czy jakieś podobne sformułowanie. Małopolanie wtedy dopiero po raz pierwszy w życiu doznali pewnego zawstydzenia, że się tak mało mogli pochlubić aresztami... Posłowie z Kongresówki mieli zazwyczaj dużo do wypisywania w tej rubryce, skąd na nich spływał jasny blask. Czyli — że kryminał w polityce przemienia się z biegiem historycznego rozwoju, którego nikt przewidzieć nie może, w źródło sławy, a tem samem i siły politycznej.

Tak uczy historja, a może szczególnie wyraźnie i przekonywująco historja polska. Kto o tem nie wie, lub sobie z tego nie zdaje należycie sprawy, zdradza, że się historji nie douczył. A to jest u czynnego polityka zawsze znaczna luka w wykształceniu, może nawet wprost — nieuctwo.

A tak samo zdradza brak mądrości ten, kto argumentuje w polityce kryminałem. Mądrość bowiem prawdziwa właśnie na tem polega, że się wnika w psychikę przeciwnika. Czy to świadczy o takiej psychologicznej wnikliwości, gdy się straszy Thugutta, Niedziałkowskiego, czy nawet takiego dostatniego burżuja, jakim jest Kiernik, aresztem? Skoro tam w aresztach niema ludożerców, to taki umęczony polityk chętnie przesiedzi się dla samego odpoczynku parę tygodni, czy miesięcy. August Bebel zawsze sobie chwalił czas aresztu, kiedy, jak twierdził, miał możność przeczytać poważną książkę i coś mądrego napisać. Niejeden z czynnych polityków zamieni pewną ilość zgromadzeń z gadaniem na pewną ilość tygodni aresztu z należytym odpoczynkiem. Relacja walutowa między harówką zgromadzeniową a spokojem kryminalnym, będzie mogła być łatwo ustalona. Oczywista, w obliczenie będzie musiało wejść wypośrodkowanie osiągniętych agitacyjnie rezultatów. A czy istnieje lepszy i wydajniejszy środek agitacyjny, jak aureola męczeństwa? Już samo zagrożenie takiego „martyrjum“ stawia zagrożonego w jasne światło rampowe wielkiej sceny...

A wkońcu: słabość.

Istotnie doświadczenie uczy, że nikt niepotrzebnie nie kompromituje się represjami policyjnemi, kto ma poczucie władzy. Jak długo można się mierzyć z przeciwnikiem na rozumy powiedzmy: na wpływy w społeczeństwie, tak długo nie sięga się niżej. Policja jest niewątpliwie bardzo szacowną instytucją społeczną, ale na samych szczytach swojego gniazda nie wybudowała.

Więc? Ot poprostu ta konkluzja: Obóz rządowy wybrał z ogromnej skali możliwych sposobów zareagowania na Kongres jedyny — niemożliwy.

A byłby przecież, naprzykład, ot taki możliwy: Uznać to, w czem ten Kongres miał rację, i rozpocząć nową erę — naturalnego współdziałania wszystkich władz państwowych. Istnieje zawsze taki sposób uśmiercenia przeciwnika, że mu się zabiera wiatr ze żagli, że mu się po prostu zabiera możność słusznego żalenia się. Wtedy odrazu wychodzi na jaw to, co w tych żalach jest niesłusznego i niewłaściwego. — W naszym wypadku wyszłoby na jaw, że wprawdzie żale na rząd są słuszne, ale nie na Prezydenta Rzeczypospolitej, którego Konstytucja — zresztą każdy zdrowy rozum — zwalnia od odpowiedzialności politycznej. Przykład p. Millerandа, którego wezwano do rezygnacji, mocno chroma. Tam szło istotnie o partyjnego polityka, który nawet podczas prezydentury nie przestał robić polityki na własną rękę i wbrew radom rządu. — u nas natomiast jest faktycznie zupełnie inaczej. Zresztą sama dyskusja na ten temat ma w sobie coś rażącego i nie należy jej kontynuować. Jasnem jest jednak niewątpliwie, że to jest słaby punkt w żalach i żądaniach krakowskiego Kongresu. Tak samo, jak nim jest zapowiedź, że się nie będzie uznawać długów państwowych, zaciągniętych przez taki rząd, czy inny. To jest styl najgorszego kalibru. Nie chciałoby się być w skórze takiego centrolewego polityka, gdyby w swojej naiwności się łudził, że to jego stanowisko pozbawiło Polskę zaciągnięcia pożyczki. Przecież sumienie by go pożarło. Niestety, są silniejsze powody, aniżeli dziecinne groźby Centrolewu, stanowiące przeszkodę dla pożyczek zagranicznych, którym także ewentualny rząd Centrolewu, wzmocniony przez endecję, nie dałby rady.

Jest takich kwiatków znacznie więcej, a wystarczyłyby zupełnie do kompletnego skompromitowania politycznej wytrawności i przestępnego dalekowidztwa aranżerów Centrolewu. Nie mamy potrzeby zbytnio wchodzić w szczegóły, skoro już nieraz na tem miejscu daliśmy wyraz naszej całkowitej nieufności wobec nie szczęsnego konglomeratu, stanowiącego ansambl, który zagrał na kongresie krakowskim. Nie wierzymy w szczerość demokratyczną tych panów czynnych polityków, — wyjąwszy jedynie p. Thugutta, — których każde posunięcie jest dyktowane i kierowane przez goły oportunizm.

Niech wypiszą brednie na temat: gdzie byli Żydzi? Brednie pozostaną bredniami. Uczciwi i rozumni ludzie w Polsce wiedzą, że Żydzi od obecnego regime'u nic zgoła nie mieli dobrego. Powiemy więcej i całkiem jasno: Żydzi lgnęli w maju 1926 do Józefa Piłsudskiego z pewnością nie z oportunizmu. — Niech to raz będzie stwierdzone po wszystkie czasy: Żydzi nie mieli od Józefa Piłsudskiego nigdy nietylko ża dnego czynu żadnej pomocy, ale nawet słowa milszego. Lgnęliśmy do niego tylko dlatego, żeśmy uznawali jego potężne zasługi historyczne i jego absolutną czystość etyczną. Oto wszystko. A opowiadaliśmy się za nim wtedy, kiedy jeszcze za taką zbrodnię prokurator konfiskował pisma. Była w naszem postępowaniu obywatelska odwaga, a nie było cienia egoizmu.

A rozczarowaliśmy się do rządów pomajowych głębiej i boleśniej, niż inni. Z tego dla nas jednak nie wynika, ażebyśmy mieli połączyć się z tymi, których już widzieliśmy przy robocie. Nie — my wcale nie pragniemy, ażeby w Pałacu Namiestnikowskim znowu zamieszkał p. Witos, w gmachu l. 67 Nowy Świat p. Kiernik, a na Zamku jakiś mąż ich zaufania.

Jeśli to jest naszym tragicznym losem, że musi być źle, to niech już będzie tak, jak teraz jest, niż żeby miało być stokroć gorzej...

Wspólny komunikat polskiej i niemieckiej
Ligi Obrony Praw Człowieka
w sprawie zajść pogranicznych

Warszawa 8. 7. Sin. Polska i niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka wydały następujący komunikat: **Polska i niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka uważają oświetlanie godnych pożałowania wypadków granicznych w ostatnich czasach przez prasę nacjonalistyczną obu krajów za narażanie na szwank pokojowych stosunków sąsiadujących ze sobą narodów. Obie Ligi uważają za konieczne, aby obie strony zmieniły odnośne przepisy graniczne, w szczególności przepisy o użyciu broni palnej przez straż graniczną. Zarazem apelują do opinji publicznej obu krajów o wytworzenie atmosfery zaufania i porozumienia przez zgodne z prawdą informowanie o wypadkach.**

Rząd brytyjski odpowiedzialny za rozruchy sierpniowe

Tak orzekła Komisja Mandatowa

Londyn 8. 7. ŻAT. „Daily Telegraph" poda je w dzisiejszym numerze następujące doniesie nie o treści sprawozdania uchwalonego na osta tniej sesji stałej komisji mandatowej Ligi Naro dów o wypadkach sierpniowych w Palestynie. Sprawozdanie stwierdza — według informacji „Daily Telegraph", — iż rząd brytyjski jest w pewnej mierze odpowiedzialny za wybuch roz ruchów sierpniowych, oraz za ich konsekwen cje. Rząd brytyjski ponosi również odpowie dzialność za wypadki, które poprzedziły wy buch rozruchów. Sprawozdanie czyni rządowi także zarzuty za zachowanie się w czasie roz ruchów. Komisja mandatowa nie zajęła nato miast stanowiska w sprawie kolonizacji żydow skiej w Palestynie, rezerwując sobie przyjęcie opinji w tej kwestji do czasu ogłoszenia wyni ków śledztwa sir Johna Simpsona w Palestynie.

Wniosek o votum nieufności dla MacDonalda

Londyn 8. 7. PAT. Baldwin i Neville Cham berlain zapowiedzieli złożenie w Izbie Gmin wniosku, wyrażającego nieufność rządowi. — przyczem domagać się będą szybkiego przepro wadzenia dyskusji nad tym wnioskiem. Wnio sek, wyrażający votum nieufności, głosi między innemi: Najlepszym sposobem zapewnienia po wrotu pomyślnych warunków gospodarczych jest strzeżenie rynku brytyjskiego przed konku rencją zagraniczną, oraz zwiększenie eksportu w drodze zawierania układów handlowych z krajami zagranicznemi. Izba Gmin wyraża ubo lewanie, że rząd odstąpi od polityki strzeżenia rynków brytyjskich zamiast ich rozszerzania i w sposób arbitralny usunął z pod dyskusji kwe stję nałożenia ceł na zagraniczne artykuły spo żywcze.

Porażka rządu w izbie francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 8. 7. (R.) Podczas dzisiejszej dysku sji w Izbie francuskiej w sprawie umowy nafto wej między państwem a francuskiem Towarzy stwem naftowem, postawiona przez deputowa nego Guerniera, a zwalczana przez ministra handlu teza została przez Izbę przyjęta 297 gło sami przeciw 275. Rząd nie postawił kwestji zaufania, wobec czego we czwartek Izba zaj mie się skutkami tego głosowania.

Teror w Nadrenji szaleje nadal

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 8. 7. (R) *Napady szowinistów nie mieckich na t. zw. separatystów trwają w dal szym ciągu.* Wczoraj w Trewirze przed domem właściciela pewnej restauracji zebrał się wiel ki tłum, który usiłował urządzić szturm na je go mieszkanie. Zrazu policji udało się napa stników powstrzymać, jednakże gdy policja sprzeciwiła się żądaniu tłumu wydania im na pastwę rodziny oblężonego restauratora, mo tłoch rzucił się na policję, powalił ją a nastę pnie wtargnął do mieszkania *demolując je do szczętnie a meble powrzucał do płynącej w po bliżu rzeki. Rodzina napadniętego zabarykado wała się w mieszkaniu i tylko w ten sposób uniknęła niechybnej śmierci.*

Krew na ulicach Kairu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kairo 8. 7. (R.). Podczas zgromadzenia na cjonalistów egipskich doszło tu dziś do krwa wych awantur z policją, w czasie których kil ka osób odniosło rany. Zdążające nacjonalistom z pomocą auto byłego premjera egipskiego Na haz Paszy przełamało barjerę policyjną i usiło wało przedrzeć się przez kordon wojskowy. W kierunku zbliżającego się samochodu oddał oddział wojskowy salwę, zabijając na miejscu 7 osób.

Alarmujące wiadomości z Rumunji

Czerniowce 8. 7. ŻAT. Jak już donieśliś my, w tych dniach powtórzyły się w północnej Bukowinie ekscesy antyżydowskie. Kilka mia steczek żydowskich, jak Wama, Kimpolung, Rus—Moldaware i inne wciąż jeszcze pozostają pod terorem cuzystów. Do Czerniowiec przy było wielu uciekinierów—Żydów ze wspomnia nych miasteczek. Uciekinierzy zwrócili się o po moc do sen. Dr. Ebnera, który złożył ministro wi dla Bukowiny protest przeciwko tolerowa niu wybryków antysemickich oraz przeciwko zwolnieniu aresztowanych cuzystów.

Czerniowce 8. 7. ŻAT. Z Barsza (okręg Marmarosz) donoszą, iż odpowiedzialność za ol brzymi pożar, który zniszczył prawie całe mia sto, ponosza agitator pogromowy Samoili, oraz ksiądz miejscowej parafji. Chuligani podpalili jednocześnie kilka domów żydowskich. Pożar zniszczył — nie jak pierwotnie donieśiono 120, — lecz około 250 domów, w tem 4 bóżnice i 3 kościoły. Straty są olbrzymie. 3.500 osób pozo stało bez dachu nad głową. Większość utraciła również cały swój majątek ruchomy. W pobli skich miastach oraz w Bukareszcie rozpoczęto akcję zbiórkową na rzecz pogorzelców.

Czerniowce 8. 7. ŻAT. Narazie niewiado mo jeszcze o wynikach dochodzenia, prowadzo nego w sprawie ekscesów antysemickich na Bukowinie północnej. — Jak widać, dotychczas też nikt z winowajców nie został aresztowany. Natomiast z największym pośpiechem usunięty został z urzędu prefekt policji w Kimpolungu, inspektor Kobilansce. „Czernowitzer Morgen blatt" pisze w związku z tem: „Prefekt policji Kobilansce spełnił swój obowiązek. Zacho wał się bohatersko. Uczciwie usiłował on nie dopuścić do rozruchów. A jednak został usunię ty. Czyż ma to być wynagrodzeniem za boha terską jego postawę wobec band cuzystycz nych? Ludność tego kroku nie zrozumie".

Szykany paszportowe wobec posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 7. Sin. Polska grupa unji międzyparlamentarnej, która ma się udać w sobotę do Londynu, zwróciła się do poszcze gólnych starostw o udzielenie paszportów. W starostwach zażądano od nich książeczek woj skowych, a od oficerów rezerwy zaświadczeń D. O. K., między innemi zażądano takiego za świadczenia również od posła Liebermana. P. Thuguttowi oświadczono, że może otrzymać jedynie paszport zwyczajny, a ulgowego nie dostanie. Posłowie wątpią czy uda im się otrzy mać poszporty do 13 bm. i przypuszczają, że będzie się od nich jeszcze żądać „kwalifikacyj" zaświadczeń, że zapłacili podatki itd.

—o—

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 7. (Sin) Odbyła się tu dziś demonstracja bezrobotnych przy ul. Ciepłej obok Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pra cy. Zebrało się tam około 500 osób żądając od Urzędu Pośrednictwa Pracy zezwolenia na odbycie wiecu. Gdy zabroniono im tego a więc mimo tego doszedł do skutku, zjawiła się poli cja, która rozpędziła wiec. Trzy osoby zostały ranne podczas rozpędzenia. Około południa zebrała się znów na Placu Teatralnym grupa bezrobotnych żądając zasiłków od magistratu. Większy oddział policji uzbrojony w karabiny i hełmy rozprószył zebranych. Później miała miejsce demonstracja na pl. Mirowskim.

—o—

Śledztwo w sprawie zajść w Sosnowcu

Sosnowiec 8. 7. PAT. Wczoraj przybył do Sosnowca naczelnik urzędu śledczego w Kielcach inspektor Werc, celem przeprowadze nia dochodzeń w związku z wypadkami nie dzielnemi na hałdach w Sosnowcu.

—o—

Powrót min. Kwiatkowskiego

Warszawa 8. 7. PAT. Dzisiaj rano po wrócił do stolicy, z podróży po Belgji minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami i z dyrektorami departamentów Sokołowskim i Dębrowskim na czele. Na dworcu głównym wi tali minister Kwiatkowskiego podsekretarze stanu Kożuchowski i Doleżal, oraz wyżsi urzę dnicy Ministerstwa. Minister Kwiatkowski ob jął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

—o—

Pierwsza polska taksówka powietrzna

Warszawa 8. 7. Sin. Od dnia 1 lipca br. Polskie Linje Lotnicze powiększyły swój park lotniczy o ośmioosobowy samolot. Samolot ten będzie na żądanie wynajmowany osobom pry watnym w celach komunikacyjnych z temi mia stami polskiemi, które posiadają lotniska. — Koszt przelotu w tej pierwszej polskiej tak sówce powietrznej wyniesie 1 złoty za km. czy li zaledwie dwa razy tyle co w warszawskich taksówkach. Za drogę powrotną płaci się rów nież 1 złoty za km. i opłat. musi być uiszczo na nawet w wypadku niekorzystania z lotu po wrotnego przez osoby wynajmujące.

Katastrofa lotnicza

Wilno 8. 7. PAT. „Kurjer wileński" donosi że samolot ćwiczebny 3 p lotn. z Lidy, uległ katastrofie w okolicy Wiśniewa powiatu woło żyńskiego, wskutek defektu motoru. Samolot został zdruzgotany. Pilot por. Hrynlewicz i ob serwator kapral Wawiński doznali ciężkich o brażeń cielesnych. Obu rannych przewieziono do szpitala w Wilnie.

Obecny stan dzieła odbudowy Palestyny

Sprawozdanie Egzekutywy palestyńskiej Agencji Żyd.

Londyn 8. 7. ŻAT. Sprawozdanie Egzekutywy palestyńskiej o bieżącej działalności Agencji za okres ostatnich miesięcy, które — jak donieśliśmy telegraficznie. — zostało w tych dniach opublikowane, posiada brzmienie następujące:

1) Działalność Agencji w ostatnich miesiącach ucierpiała na skutek ześrodkowania znacznej części uwagi na wypełnieniu zadań, które wyłoniły się w następstwie rozruchów sierpniowych. Do prac tych należy działalność w związku z brytyjską komisją śledczą, z dochodzeniem sir Simpsona oraz w związku z przygotowaniem materjału dla komisji Ściany Płaczu. Pracę Egzekutywy utrudniało również położenie finansowe. Po wielkim wysiłku w okresie pierwszych miesięcy po rozruchach sierpniowych, gdy naród żydowski zgromadził znaczny fundusz dla dzieła pomocy i odbudowy w Palestynie było rzeczą nieuniknioną, że wznowienie regularnej działalności zbiórkowej nastąpić mogło dopiero po upływie pewnego czasu. Na zbiórkach pieniężnych odbiło się również ciężkie położenie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych oraz w większości krajów europejskich.

2) POSTĘP PRACY KONSOLIDACYJNEJ.

Zadaniem kolonizacji rolniczej w roku sprawozdawczym była zgodnie z ustalonym programem konsolidacja kolonij Agencji Żydowskiej w Dolinie Jordanu oraz we wschodniej i środkowej części Doliny Jezreel, podczas gdy konsolidacja nowo założonych w roku 1927 osiedli w zachodniej części Emek zostaa już wprowadzona, przez co zakończona została konsolidacja istniejących kolonij i wszystkie siły zużyte zostały na nową kolonizację. Należy jednak wyrazić powątpiewanie, czy położenie finansowe pozwoli na przeprowadzenie planu kolonizacyjnego. — W każdym razie konsolidacja kolonij poczyniła znaczne postępy. Celem konsolidacji jest gospodarcze usamodzielnienie kolonij przez inwestycje oraz uregulowanie na podstawie umów stosunków pomiędzy osiedlami a instancjami kolonizacyjnemi, Agencją Żydowską. Zgodnie z powyższym planem zbudowano w szeregu kolonij instalacje wodociągowe (w Baliurja i Ewncath Szyler, Rechoboth), w innych umożliwiono rozwój gospodarczy kolonji przez zakup gruntów (naprzykład w Afar—Jom, Chineres Merchavim. Kfar Dizur i inn.). W koloniach, w których zakup nowych gruntów był niemożliwiony, zapewniono rentowną gospodarkę przez zmniejszenie liczby kolonistów (Kfar Chitin). Przez szereg prac drogowych, budowę szos w Emek i nad brzegiem morza, jak również dzięki instalacjom telefonicznym ulepszony został stan bezpieczeństwa, usprawniona komunikacja i możliwości eksportowe.

3) NOWA DZIAŁALNOŚĆ KOLONIZACYJNA.

Nowa działalność kolonizacyjna nie zawiera się w ramach tegorocznego programu wydziału kolonizacyjnego. Mimo to możliwem było powstanie szeregu osiedli: Betchanan, na południe od Rechoboth. gdzie osiedlono 40 rodzin żydowskich z Bułgarji. jako drobne gospodarstwa z uprawą pomarańczy. Jak wiadomo, komitet administracyjny Agencji Żydowskiej u chwalił na swem ostatniem posiedzeniu osiedlić 1000 żydowskich rodzin robotniczych w okolicy wielkich kolonij z funduszów poza budżetowych. Plan powyższy znajduje się narazie w stadjum opracowania. Co się tyczy odbudowy osiedli, zburzonych w sierpniu, prace te przeprowadzone są z funduszów pomocy przez wydział kolonizacyjny Agencji Żydowskiej. — W Ber—Tubja podjęte zostały prace nad założeniem instalacyj wodociągowych — i zaorano 2000 dunamów jako początek prac rolniczych w roku następnym. Prowadzone są jeszcze pertraktacje z kolonistami w Ber—Tubja o szczegółach planu odbudowy powyższego osiedla.

4) WYNIKI PRAC W ROLNICZEJ STACJI EKSPERYMENTALNEJ.

Rolnicza stacja eksperymentalna Agencji Żydowskiej, której centrala przeniesiona została z Tel—Awiw do Rechoboth, prowadzi w dalszym ciągu swe prace nad naukowemi badaniami warunków rolnictwa w Palestynie i wprowadzeniem ulepszonych metod pracy w osiedlach. Przed pewnym czasem stacja doświadczalna przeprowadziła przez jednego ze swych pracowników badania w dziedzinie uprawy pomarańczy na Cyprze. Doświadczenia w dziedzinie sadzenia kartofli na gruncie nawodnionym na polach stacji dały pomyślne wyniki i zostaną w następnym roku wznowione na większych terenach. Stacja wysłała do Londynu len, który po raz pierwszy uprawiany był w osiedlach żydowskich. Wobec dodatnich wyników badań w Londynie zorganizuje stacja w następnym roku po raz pierwszy eksport lnu zagranicę.

5) RYNKI DLA PRODUKCJI PALESTYŃSKIEJ.

Zbyt produktów naszych osiedli na rynku palestyńskim, a przedewszystkiem na żydowskich rynkach w Palestynie czyni postępy. — „Spółdzielnia zbytu „Tnuwath" ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, iż w ubiegłym roku znacznie wzrósł zarówno zbyt mleka i produktów mlecznych, jak i warzyw, jaj, drobiu i owoców. Egzekutywa wyznaczyła specjalny komitet z p. Witelesem, dyrektorem centralnego banku instytucyj spółdzielczych, jako przewodniczącym, celem dokonania badań nad sprawą wysłania nowych rynków zbytu dla produktów naszych osiedli zagranicą. Do komitetu weszli poza przedstawicielem egzekutywy banku spółdzielczego oraz „Tnuwath" przedstawiciele rządu i P. I. C. A.

6) WIDOKI NA ZBIORY.

Według przewidywań zbiory tegoroczne naszych osiedli wypaść miały nader pomyślnie. Szarańcza spowodowała jedynie nieznaczne szkody. Niestety, pomyślne przewidywania nie zostały sprawdzone. Plaga szczurów polnych, które naprzód ukazały się w części zachodniej i środkowej Emek, a następnie również w obszarze Nur's, spowodowała poważne straty dla kolonij naszych, częściowo nawet całkowite zniszczenie zbóż. Natychmiast po otrzymaniu całkowitego materjału złoży egzekutywa sprawozdanie o tej sprawie. (Dok. nast.).

W rocznicę rozruchów sierpniowych

Jerozolima (ŻAT) Jak donoszą, zamierza „Waad Haezra" rozpocząć w rocznicę rozruchów sierpniowych prace nad odbudową dzielnic żydowskich w Safedzie. zburzonych w czasie rozruchów sierpniowych.

Groźba zamknięcia technikum w Hajfie?

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa Agencji Żydowskiej rozważa obecnie, jak już donoszono, sprawę zamknięcia technikum hajfskiego ze względów budżetowych. Zarząd gminy żydowskiej w Hajfie powziął rezolucję protestującą przeciwko zamknięciu technikum i wskazującą na wielkie szkody, które wyrządzone zostaną przez to żydostwu palestyńskiemu oraz sprawie sjonistycznej. Studenci technikum odbyli zebranie protestacyjne, na którem uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż zamknięcie technikum jest sprzeczne z uchwałami Kongresu sjonistycznego. Uchwała wskazuje, że Agencja Żydowska zdoła wprowadzić oszczędności, które umożliwią zaniechać zamiaru zamknięcia uczelni.

Konferencja sir Simpsona z dyrektorami P.L.D.C.

Jerozolima (ŻAT) Sir John Hope Simpson zwiedził biuro Palestine Land Development Company", towarzystwa, które od 20 lat przeprowadza wszelkie zakupy gruntów na rzecz Keren Kajemeth oraz innych sjonistycznych organizacyj i osób prywatnych. W konferencji z sir Simpsonem wzięli udział dyrektorzy towarzystwa pp. J. Chankin, dr. Tho oraz dr. Senator. W toku konferencji sir Simpson informował się o działalności towarzystwa, o kapitale akcyjnym, rezerwowym, wypłacie dywidend, w formie zakupów gruntów, stosunkach z organizacją sjonistyczną oraz Keren Kajemeth i in.

Wkońcu sir Simpson zaprosił do siebie p. J. Chankina, który od 40 lat stoi na czele szeregu instytucji palestyńskich i odbył z nim konferencję. Sir Simpson oświadczył, iż rozmowy z dyrektorami P. L. D. C. dostarczyły mu nadec cennego materjału dla jego badań.

Rozbój na drodze pomiędzy Hajfą a Safedem

Jerozolima (ŻAT) Uzbrojeni bandyci napadli w tych dniach na drodze pomiędzy Hajfą a Safedem na furmankę wiozącą pasażerów żydowskich z Hajfy. Bandyci obrabowali Żydów z wszystkiego co posiadali i zdarli z nich nawet ubranie. Jeden z bandytów zwrócił się przytem do Żydów z zapytaniem: „Gdzie jest Fuad Hejasi"? (Jak wiadomo, jest to Arab z Safedu, który został stracony dnia 17 czerwca r. b.). Bandyci zbiegli, gdy zauważyli nadjeżdżający wóz.

Wyrok skazujący za zbezczeszczenie grobów żydowskich

Praga (ŻAT) W okresie pomiędzy sierpniem 1928 a majem 1929 zniszczono na cmentarzu żydowskim w Prerawie przeszło 40 nagrobków. Miejscowa gmina wyznaczyła premję za wykrycie sprawców haniebnego czynu, w następstwie czego 8 młodych Czechów w wieku pomiędzy lat 15 a 19 stanęło przed sądem. Sąd wszystkich oskarżonych skazał na areszt w różnych terminach od 5 dni do 1 miesiąca. Uwzględniając młody wiek skazanych odroczył sąd wykonanie wyroku na 2 lata.

Kongres światowego związku Makkabi w Antwerpji

Onegdaj nastąpiło w Antwerpji uroczyste otwarcie III. Kongresu światowego związku Makkabi przy niezwykle licznym udziale delegatów i gości. Obrady kongresu zagaił przewodniczący centrali Weltverbandu dr. Lelewer (Berlin), który zakomunikował, że na zjazd przybyli delegaci z Palestyny, Stanów Zjednoczonych, Francji, Polski, Niemiec, Anglji, Czechosłowacji, Belgji, Austrji, Rumunji, Litwy i Łotwy. Bardzo serdecznie powitano delegatów palestyńskich w osobach pp. Zislinga, przewodniczącego Makkabi w Tel Awiw oraz p. Neszera, najstarszego żydowskiego nauczyciela gimnastyki w Palestynie.

Po przemówieniu inauguracyjnem zabrał głos p. Zisling, który przedstawił stan ruchu Makkabi w Palestynie. Członek centrali dr. Friedental wygłosił z kolei referat na temat „Makkabi a ruch chaluczowy", poczem nastąpiły powitania. Imieniem Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej powitał kongres Lazarus Barth, któremu urządzono serdeczną owację.

W toku pierwszego posiedzenia nadjechała grupa złożona z ośmiu motocyklistów z Tel Awiwu, którzy specjalnie przybyli na Kongres na motocyklach

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Dookoła kwestji ceł ochronnych w Anglji

Znaczenie manifestu czternastu londyńskich bankierów za cłami ochronnemi.

Donosiliśmy niedawno o manifeście czternastu londyńskich bankierów za wprowadzeniem ceł ochronnych, jako jedynego lekarstwa przeciwko klęsce bezrobocia i przesilenia gospodarczego w Anglji Nie należy tego manifestu ani przeceniać, ani też nie doceniać; między tymi którzy go podpisali, znajdują się dwaj dyrektorzy Banku Anglji, b. minister skarbu w gabinecie Lloyda Georgea mr Mac Kenna, reprezentujący Midland Bank oraz przedstawiciele czterech wielkich banków londyńskich i lord Bearstet, przedstawiciel Shell-Transportu. Niewiadomo jednak, czy autorzy manifestu mówią tylko we własnem imieniu czy też w imieniu instytucyj. Tyczy się to zwłaszcza dwóch dyrektorów banku Anglji, którzy napewno nie mówią w imieniu tego Banku. Charakterystyczną jest przy tem rzeczą, że Mac Kenna jeszcze w r. 1926 podpisał odezwę przeciwko wszelkim barjerom celnym, utrudniającym odbudowę gospodarki w Europie, posługując się temi samemi argumentami, któremi się posługuje obecnie, domagając się wysokich ceł ochronnych. Świadczyłoby to nietyle o zmianie poglądów Kenny, ile o zmianie nastrojów londyńskiej City.

Nie ulega wątpliwości, że na jesiennej sesji dominjów wyłoni się w jakiejkolwiek formie sprawa ściślejszego zespolenia dominjów z macierzą w jedną jednostkę gospodarczą. — Stanowisko doniminjów w tej sprawie nie jest jednolite, można raczej powiedzieć, że panuje między niemi dość duża rozbieżność zdań. Idea zespolenia dominjów z macierzą zyskuje coraz bardziej zwolenników, a nawet obecny gabinet Partji Pracy zasadniczo wrogo do tej idei się nie odnosi. Rozumie się samo przez się, że Partja Pracy nie może uprawiać polityki, która doprowadzić musi do podrożenia najkonieczniejszych środków konsumcji. Wszystkie zresztą partje polityczne bardzo ostrożnie do tej kwestji się odnoszą, obawiając się fatalnych dla siebie następstw przy najbliższych wyborach. Świadczy o tem niedawne zwycięstwo Baldwina nad dwoma potężnemi lordami prasy, z czego by wynikało, że nawet konserwatyści liczą się poważnie z tradycyjną nieufnością społeczeństwa angielskiego do ceł ochronnych.

Anglja a sowiety

„Morning Post" donosi, że ambasador sowiecki w Londynie, Sokolnikow, wrócił z Moskwy i przywiózł stamtąd nowe instrukcje. Sokolnikow domagał się zaprzestania propagandy bolszewickiej w Anglji, ponieważ taka propaganda utrudnia mu jego pracę w Londynie. Komintern nie chciał się jednak na to zgodzić, a nawet zarządził przeniesienie europejskiego biura trzeciej międzynarodówki do Londynu i przystąpił do reorganizacji partji komunistycznej w Anglji Sokolnikow to tylko uzyskał, że on osobiście nie jest obowiązany da żadnej pracy w tym kierunku. Sokolnikow otrzymał też ścisłe instrukcje w sprawie długów Anglji do Rosji Długi te mają być podzielone na trzy kategorje, a miano wicie do pierwszej kategorji należeć mają długi zaciągnięte przez carat i rząd prowizoryczny w czasie wojny, do drugiej kategorji należą pretensje obywateli angielskich. za usługi świadczone Rosji, albo też za dobra w Rsoji konfiskowane. a do trzeciej należą jeszcze przedwojenne długi, oraz długi, które w Anglji zaciągnęły miasta rosyjskie. Sowiety dążyć będą do skreślenia pierwszej kategorji, a to w ten sposób, że przeciwstawią angielskim pretensjom straty, jakie Rosja poniosła z powodu interwencji Anglji podczas wojny domowej w Rosji.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Dzień rocznicy zgonu Teodora Herzla —

dniem solidarnego protestu przeciw utrzymaniu ograniczeń imigracyjnych!

20 Tamuz — 16 lipca

Żydzi! Sjoniści!

Rząd angielski dotąd nie zniósł prowizorycznego ograniczenia imigracji chaluców do Palestyny. Spontaniczny. solidarny głos protestów przeciwko krzywdzie wyrządzonej narodowi żydowskiemu nie pozostał bez wrażenia u miarodajnych czynników. Niektóre, grożące dalsze zarządzenia zostały chwilowo zażegnane. Ale ograniczenie imigracyjne trwa. Na całej kuli ziemskiej, gdzie znajdują się części narodu żydowskiego, odbędą się z okazji dwudziestoszóstoletniej rocznicy zgonu Teodora Herzla uroczystości żałobne dla uczczenia Jego pamięci. W dniu tym, w którym uczucia nasze skupią się wokoło Twórcy nowoczesnego sjonizmu. niech ponownie całe społeczeństwo żydowskie podniesie głos poważnego protestu przeciwko trwaniu ograniczeń imigracyjnych. Niech dzień ten będzie dniem skupienia i manifestacji naszej niezłomnej woli do dalszej wytrwałej pracy. Niech w dniu tym także w dzielnicy naszej, jak w całej Polsce, jak wszędzie, gdzie żyją Żydzi, podniesie się wołanie narodu żydowskiego o sprawiedliwość i dotrzymanie przez Anglię zobowiązań międzynarodowych.

Egzekutywa Jewish Agency nie szczędzi wysiłków, aby krzywdzące zarządzenie zostało cofnięte i aby przywróconą została postanowieniom mandatu moc prawa zgodnie z jego literą i duchem odnośnie do stworzenia siedziby narodowo żydowskiej w Palestynie, zagwarantowanej przez 52 państw.

Wesprzyjcie potężnie i solidarnie, godnie i poważnie wysiłki Egzekutywy!

Dzień 20-go Tamuz (10. lipca) niech stanie się dniem czci dla nieśmiertelnego Wodza i dniem skupienia naszych sił!

Egzekutywa Organizacji sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska:

Dr. I. Schwarzbart, Prezer — *A. Hofstätter*, gen. sekretarz

Do wszystkich komitetów lokalnych organizacji sjońskiej!

W związku z odezwą wyżej ogłoszoną i cyrkularzem wysłanym wszystkim komitetom lokalnym upraszamy komitety lokalne, by bezzwłocznie przystąpiły do przygotowań celem zorganizowania uroczystości herzlowskich z okazji 26-letniej rocznicy zgonu Teodora Herzla.

Egzekutywa Organizacji sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska

ROZMAITOŚCI

James Joyce odzyskał nagle w teatrze wzrok

Słynny pisarz irlandzki James Joyce. autor wielkiej nowoczesnej epopei „Ulisses" od 20 przeszło lat choruje na oczy. Stan jego zdrowia pogarszał się z roku na rok, a słynnemu pisarzowi groziła zupełna ślepota. Dokonano na nim osiem operacyj, które były bez rezultatu. W marcu prof. Vogt z Zurychu dokonał dziewiątej operacji, po której nastąpiła lekka poprawa. Poeta miał zawsze na oczach opaskę. Niedawno zezwolili mu lekarze w Paryżu na zdjęcie opaski z oczu, ponieważ Joyce chciał podziwiać swojego kolegę i przyjaciela irlandzkiego tenora Johna Sullivana, występującego we „Wilhelmie Tellu" Rossiniego. Joyce był sam kiedyś tenorem, dlatego miał wielkie zainteresowanie dla występu Sullivana. Podczas tego występu poeta zerwał z oczu wielkie ciemne okulary i głośnie zawołał: „Dziękuję Bogu za cud. Po 20 latach widzę wszystko!" Joyce ma się wkrótce poddać dziesiątej operacji, po której spodziewa się zupełnego powrotu do zdrowia,

Chaplin wybiera się do Europy

Sławny artysta filmowy Charlie Chaplin, zamierza nową podróż do Europy prawdopodobnie we wrześniu. Wspomnienia owacyj, jakie mu zgotowano podczas ostatniej bytności w Anglji, w 1924 roku ogólnej ciekawości, jaką wtedy budził, nasunęły mu myśl zastosowania tym razem trawestacji, która zmieniając tak popularną sylwetkę, zapewniłaby mu kompletne incognito.

Zadanie to niełatwe, sądzi on jednak, że przy prawiwszy sztuczną brodę, potrafi omylić czujność ciekawych, a co ważniejsze — wścibskich reporterów.

Charlie Chaplin pragnie przedewszystkiem odwiedzić w Anglji przyjaciela swego, znanego powieściopisarza H. G. Wells'a, zaboczyć teatr księcia Yorku, gdzie pierwszy raz występował w 1905 roku, poczem pomyśli o wypoczynku, a następnie wybierze się do Francji.

Samochód kierowany z oddali

W Barcelonie kierowano w ubiegłą niedzielę po raz pierwszy z oddali za pomocą fal Hertza próżnym samochodem. Fale elektryczne wysyłał jadący za tym samochodem drugi samochód z odpowiednim aparatem. Samochód poruszał się głównemi ulicami miasta ściśle w kierunku, jaki mu nadawały fale Hertza.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Tegoroczny sezon zakończy się we wtorek, dnia 15 bm Do tego czasu grana będzie wyborna komedja Wilde'a „Brat marnotrawny" z J. Węgrzynem, a tylko dwa razy, tj. jutro we czwartek i w niedzielę 13 bm. na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych podniosła sztuka Sheriffa „Kres wędrówki".

— **TEATR „BAGATELA", KARMELICKA 4.** Władysław Walter, Stanisława Karlińska, Stanisława Rylska, Jadwiga Hrynieiwecka i Wacław Kucharski. znane filary teatru „Morskie Oko", dadzą w Krakowie w teatrze „Bagatela" tylko 2 wieczory z najnowszych przebojów stolicy, które niewątpliwie porwą i zachwycą wszystkich. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 10-tej rano do 1-szej i od godz. 3-ciej do 9-tej wieczór.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Brat marnotrawny"
Czwartek: „Kres wędrówki" (przedstawienie popul. — ceny zniżone).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA „Po zachodzie słońca".
UCIECHA: „Biała księżna".
WANDA: „Ja chcę na płótno".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sprzysiężenie trzech"
BAGATELA: „W noc po zdradzie".
CORSO: „Miłość Coudoya".

Zniżka na rynku gwiazd filmowych

Wynagrodzenie amerykańskich gwiazd filmowych nietylko nie wzrasta — jak donoszą z Nowego Jorku — lecz przeciwnie, wskazuje tendencję wyraźnie zniżkową.

Czasy, w których taki Tom Mix zarabiał po 15 i 20 tysięcy dolarów tygodniowo, już się skończyły. Wielkości filmowe, przypuszczając, że mogą zarabiać tyle co dawniej, są odosobnione i zastępowane przez siły tańsze. Tak np. Colleen Moore, która nie chce grywać taniej, niż za 12 tysięcy dolarów tygodniowo, od sześciu już miesięcy siedzi bez zajęcia.

Najwyższe wynagrodzenie, płacone obecnie przez amerykańskie przedsiębiorstwa filmowe, wynosi 5 tysięcy dolarów tygodniowo, a choć i to jest sumką nie do pogardzenia, to jednak nie może się równać z sumami dawniej płaconemi.

Tylko takie gwiazdy, jak Fairbanks, Chaplin, Harold Lloyd i Mary Pikford, zarabiają więcej, a to z tego względu, że mają udział finansowy w filmach, w których występują

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach towarowych

ŻELAZO.

Cisza, jaka zapanowała w handlu żelaza poczyna bardzo niepokoić kupców. Przepadł zupełnie sezon obecny. Ruch budowlany, operując zbyt niskim kapitałem, nie wpływa wcale na ożywienie handlu. Nie sprzedaje się także narzędzi rolniczych. W pełni sezonu zakupu kos, prowincja wykazuje zupełny zastój. Zbywa się minimum towaru, znacznie mniej, od najskromniejszych przewidywań. Tak samo i inne wyroby żelazne, spokojnie leżą na półkach. Z powodu wielkiego braku pieniądza, liczba protestów z prowincji wzrasta z dnia na dzień.

Na rynku dał się już odczuć wpływ syndykatu wytwórców łopat. Ceny wzmocniły się i kupcy przewidują w dniach najbliższych dalszą zwyżkę. Pogarsza się natomiast stale sytuacja w handlu gwoździami i drutem. Ponieważ ceny na te artykuły spadły znacznie na rynku zagranicznym, ustał eksport; w kraju zaś zapotrzebowanie małe. To też fabryki znajdują się w położeniu bardzo trudnem. Ze wszystkich stron napływają zaofiarowania towaru wywozowego, lecz nabywców brak.

MANUFAKTURA.

Ostatni tydzień wykazał silne ożywienie w centrach sprzedażnych. Kupcy, zjeżdżający się licznie do Warszawy i Łodzi, zainteresowali się głównie kretonami, taniemi batystami oraz „jedwabnym" kretonem. Przy dość silnym ruchu sprzedażnym dochodziły jednakże do skutku tranzakcje o małej objętości. Szukano kredytu Kupcy o opinji „niezawodnych" gotowi byli płacić 7—8 proc drożej, o ile otrzymają towar na trzy miesiące. niestety, tylko bardzo niewielu było „szczęśliwców" Ostrożność posunięto do granic kategorycznej odmowy kredytu. Kupcy nie rozporządzają na tyle gotówką, by nabyć towar konieczny choćby tylko na bieżący miesiąc. Spowoduje to prawdopodobnie przedłużenie sezonu letniego jeszcze o miesiąc. Piękna pogoda a tym samym wzrost pokupu wpłynął na stabilizację cen i nic nie wskazuje, by pod koniec sezonu fabrykanci mieli oznaczać ceny niższe na wyroby letnie. Również i składy kupieckie nie wykazują tendencji do zmiany cennika, z braku bowiem większych zapasów, uzupełnia się braki z tygodnia na tydzień.

RYNEK SKÓRZANY.

Cisza kompletna, jedynie fabrykanci obuwia nabywają nieco koniecznego towaru, natomiast go rączkowy jest ruch przygotowawczy na sezon najbliższy. Kilku fachowców udało się do Paryża i Londynu celem nabycia najmodniejszych skór Są to przeważnie kupcy, szukający kupna na kredyt, ci co mają pieniądze, nabywają więcej względy to war amerykański

I tutejsze garbarnie nie próżnują krzątając się żwawo koło przygotowania dostatecznej ilości towaru. Ceny na chrom czarny umiarkowane, tendencja słaba. Znaczne poszukiwanie czarnej gemzy i bronzowej krajowej oraz jeszcze większe na amerykańską bronzową Towar krajowy nabywano przeważnie wpłacając 10 proc. gotówką, resztę na 3-miesięczne weksle. Niektóre garbarnie żądały nawet 20 proc gotówki, resztę oddając na 6 miesięcy. Towar zagraniczny oddawano na rynku polskim na 3—4 miesiące, żądając jedynie za bronzowe „New Castle" gotówki całej Kupcy, którzy utracili kredyt, zmuszeni są płacić gotówką, otrzymując jednak 10—15 proc. rabatu.

—o—

Sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym w okręgu bielskim

Napływ protestów wekslowych w tym okręgu, który największe napięcie osiągnął w maju, zmniejszył się w czerwcu znacznie i przyjąć należy, że liczba protestów wekslowych będzie już odtąd stale spadać Nowe bowiem tranzakcje dokonywane są już częściej za gotówkę. ponadto przy udzielaniu kredytu sprzedawca jest daleko ostrożniejszy i oględniejszy w wyborze odbiorców i bada gruntowniej ich zdolność finansową. Zauważyć należy, że przy tranzakcjach gotówkowych odbiorcy żądają bardzo wysokiego skonta kasowego, wskutek czego duża ilość tranzakcyj nie dochodzi do skutku.

Mimo znacznej płynności na rynku pieniężnym, banki bielskie tylko w wyjątkowych wypadkach przyznają nowe kredyty, lub zwiększają istniejące, gdyż są zaniepokojone zwiększającą się liczbą upadłości i wniosków o ugodę sądową. W okresie I-go półrocza br zgłoszono na obszarze Śląska Cieszyńskiego 48 wniosków ugodowych. tj. prawie 100 proc wszystkich wniosków zgłoszonych w r. 1929. (PAP).

Stan zasiewów w czerwcu

Na podstawie tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego oraz sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Czerwiec miał na ogół temperaturę powyżej średniej wieloletniej od 0,5 do 2.0 st. C.; średnia miesięczna temperatury wahała się w granicach do 16,5 do 17,7 st. C., jedynie w rejonach Białegostoku, Pińska i Wilna notowano średnią miesięczną temperaturę nieco niżej średniej wieloletniej. Opadów otrzymała Polska w ciągu całego czerwca znikomą ilość, wynoszącą zaledwie od 2 do 59 proc średniej wieloletniej: najwięcej stosunkowo opadów otrzymały rejony Bydgoszcz i Poznań, w których jednak ilość opadów wyniosła tylko około 45,59 proc. średniej wieloletniej. Należy dodać, że nieco większą ilość opadów zanotowano dopiero w końcu czerwca przy jednoczesnym wzroście temperatury. Ilość ciepła i słońca wobec braku opadów oddziaływała ujemnie zwłaszcza na stan zasiewów jarych zbóż i okopowych. Zapas wilgoci w roli prawie w całym kraju niedostateczny. Wyjątek stanowią województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, gdzie stan wilgoci roli jest nieco lepszy.

Stan zasiewów w stopniach około 20 czerwca br dla całej Polski przedstawiał się jak następuje:

	1930 koniec czerwca	1930 koniec maja	1929 koniec czerwca
Pszenica ozima	3,9	3,9	3,5
Żyto ozime	3,8	3,7	3.6
Jęczmień ozimy	3,4	3.5	3,2
Pszenica jara	3,3	3,5	3,3
Żyto jare	3,1	3,4	3.2
Jęczmień jary	3,1	3,4	3,4
Owies	2,9	3,4	3,5

W porównaniu z ubiegłym miesiącem zasiewy ozime nie wykazują różnic, natomiast długotrwała susza odbiła się przedewszystkiem ujemnie na zasiewach zbóż jarych, które wykazują zniżkę od 0,2 do 0,5 st kwalif. W porównaniu do stanu r.ych jest lepsza, natomiast kwalifikacja ozimych jest lepsza, natomiast kwalifikacja jarych — gorsza od zeszłorocznej. Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów w końcu czerwca br. była w województwach wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem Gorsza kwalifikacja tanu zasiewów była w województwie wileńskiem Okres kwitnienia zbóż nie zaznaczył się specjalnie ani ilością opadów, ani chłodami, ani wiatrami. Stan sadów po okwitnieniu przedstawiał się lepiej niż dostatecznie.

Z uwagi na trwającą nadal suszę, która może zmienić dość znacznie podaną wyżej ocenę stanu zasiewów z okresu około 20 czerwca, Główny Urząd Statystyczny zarządził dodatkową ocenę stanu zasiewów na 5-go lipca, którą zakomunikuje przed upływem połowy miesiąca.

—o—

Smutna statystyka

Upadłości ogłoszone i protesty wekslowe

Według danych Urzędu Statystycznego ilość upadłości ogłoszonych w ciągu mies. kwietnia br. (ostatnie dane) wynosiła 72, podczas gdy w kwietniu r ub. ilość upadłości wynosiła tylko 35. W ciągu I kwartału rb. ogłoszono upadłości 253, podczas gdy w ciągu całego roku, naprzykład 1928 ogłoszono upadłości 288, a w II kwartale 1929 r — 124, w III — 109 i IV — 191. Jak więc z tego wynika, liczba upadłości wzrasta ogromnie i co najważniejsze, wykazuje według danych czynników gospodarczych tendencję zwyżkową. Szereg firm, które korzystały dotychczas z nadzoru, na podstawie umowy o zabezpieczeniu upadłości, obecnie uważane są za upadłe Firm przemysłowych zanotowano w rejestrach upadłościowych 22. firm handlowych 46, spółek z ograniczoną upadłością 12.

Nie lepiej przedstawia się statystyka protestowanych weksli. O ile w kwietniu br liczba protestowanych weksli wynosiła 491.930 sztuk, to w maju zaprotestowano weksli 511.161 na ogólną sumę 124,181.000 zł W maju r ub zaprotestowano weksli 481 788 na sumę 105 miljonów zł Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosi obecnie zł 242 — W Warszawie zaprotestowano 100.229 weksli na sumę 28 miljonów zł. w Łodzi 41.398 na sumę 12 miljonów zł. w Poznaniu 10.979 na sumę 5.551.000 zł we Lwowie 12.420 na sumę około 4 miljonów zł Najwyższa przeciętna suma weksla protestowanego wypada w Toruniu po 572 zł. najniższa w Żyrardowie 115 zł

Należy zaznaczyć że procentowo weksle protestowane w stosunku do ogólnej ilości weksli znacznie wzrosły, albowiem coraz mniej jest weksli w obiegu, a zatem jeśli wzrasta liczba protestowanych weksli, to znaczy, że większy odsetek weksli idzie do rejenta.

W sprawie prolongaty koncesyj alkoholowych

W Min Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie założonych przez niektóre Urzędy Wojewódzkie sprzeciwów przeciwko dalszemu sprolongowaniu koncesyj alkoholowych na II. półrocze.

Delegacja Centrali Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów złożyła w tej sprawie szereg obszernie uzasadnionych memorjałów i wykazała w toku konferencji, że Urzędy Wojewódzkie przy zakładaniu sprzeciwów nie liczyły się ze względami bezpieczeństwa publicznego, któ re winny być jedynie miarodajnemi lecz z innemi względami, które według udzielonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych instrukcyj nie mogą decydować w tej sprawie. Delegacja zaznaczyła ponadto, że wskutek sprzeciwów Urzędów Wojew. — zostały zamknięte zakłady ze szkodą dla zainteresowanych koncesjonarjuszy. Wobec tego koncesjonarjusze utracili możność dalszej egzystencji, gdyż zakłady te stanowią dla nich jedyny warsztat pracy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyrzekło zbadać przytoczone przez delegację fakty i wydać odpowiednie zarządzenia w jaknajkrótszym czasie.

Zjazd Związku Izb Handlowych w Poznaniu

Onegdaj odbył się w Poznaniu zapowiedziany zjazd Związku Izb Przemysłowo- Handlowych. W godzinach rannych obradowały komisje Związku, jedna specjalna w sprawie projektu ustawy wywłaszczeniowej i druga do spraw standaryzacji eksportu. Popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne, na którego porządku dziennym znalazły się m. in sprawy rozszerzenia zakresu zleconego izbom przemysłowo- handlowym, stosowania w praktyce dekretu o zapobieganiu upadłościom, warunków ogólno- polskich dla handlu zbożem i przetworami zbożowemi, obniżenia stopy dyskontowej w bankach prywatnych oraz znanego memorjału gdańskiego, wniesionego do Ligi Narodów o rozbudowie portu gdyńskiego, a wreszcie wprowadzenia w życie traktatów handlowych.

Ulgi celne

Jak już donieśliśmy, ministerstwo skarbu w porozumieniu z innemi ministerjami, wydało zarządzenie, przyznające znaczne ulgi celne przy przywozie szeregu wyrobów przemysłowych do Polski

Przedewszystkiem rozporządzenie to opiewa, że przy przywozie maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową nowo instalowanych kompletnych urządzeń od działów przemysłowych, lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej — może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 35 proc cła normalnego.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana. Ponadto rozporządzenie zezwala na przywóz bez cła, jednakże za zezwoleniem ministerjum skarbu nasion słonecznikowych, sprowadzanych przez olejarnie, oleju smarowego, używanego przy wytłaczaniu z porcelany artykułów elektrotechnicznych oraz przyborów i wyrobów z metali szlachetnych dla celów naukowych i technicznych.

Przy przywozie całego szeregu artykułów, za pozwoleniem ministerjum skarbu, rozporządzenie przyznaje opłaty ulgowe w stosunku do cła normalnego A więc grafit zmielony — 35 proc, elektrodyz węgla niewyrabiany w kraju, do wyrobu ługu — 10 proc., palecki ze szkła białego oraz zabarwione w masie do wyrobu wełny szkla

sej — 20 proc., rurki szklane do wyrobu termosów — 20 proc., dwutlenek baru — 20 proc., kwas azotowy skoncentrowany i nitroza — 75 proc., drut srebrny specjalny do wyrobu bezpieczników — 20 proc., drut stalowy hartowany — 30 proc., płatki aluminjowe do wyrobu materjałów wybuchowych — 20 proc., statki morskie z własnym popędem mechanicznym — 10 proc., statki morskie pomocnicze — 10 proc., łodzie z własnym popędem mechanicznym i rybackie oraz inne łodzie, o ile nie są luksusowe — 10 proc., doki i pontony morskie — 10 proc., pogłębiarki rzeczne — 10 proc., łodzie sportowo- wyścigowe fornierowe — 50 proc.

Udział Polski na Targach Marsylijskich

Konsulat Rzeczypospolitej P. w Marsylji zorganizował Komitet, złożony z kilku miejscowych firm handlowych, zajmujących się importem z Polski do Francji południowej. Komitet ma na celu zachęcenie do jak najliczniejszego udziału specjalnie w pawilonie polskim na Targach marsylijskich, które odbędą się w drugiej połowie września br.

Izba przemysłowo- handlowa, uważa, że byłoby wielce wskazanem, ażeby firmy eksportowe tutejszego okręgu zechciały zasilić pawilon polski swemi eksponatami, co niewątpliwie przyniesie daleko idące rezultaty praktyczne, wobec zasadniczego zainteresowania tamt. kupiectwa wytwórczością polską.

Udział w Wystawie można zgłaszać najpóźniej do 20 lipca br. w Konsulacie Rz. P. w Marsylji, 8. Place St. Ferreol.

Koszta udziału w wspólnym pawilonie wynoszą 350 fr. za 1 m. kw.

Eksponaty nie opłacają cła.

Co do wszystkich szczegółów porozumie się Konsulat bezpośrednio z każdą zgłaszającą się firmą i udzieli zainteresowanym wszelkich informacyj.

Przed światowem kongresem instytucyj ochrony kupiectwa

Wiedeńska „Confidentia", Stowarzyszenie dla ochrony interesów kupiectwa, obchodzi w bieżącym roku 60-cio letni jubileusz swojego istnienia, i z tej okazji zajęła się zorganizowaniem światowego kongresu instytucyj mających pokrewne cele.

Kongres ten odbędzie się we Wiedniu w dniach od 14-go do 18-go grudnia br.

Dotychczas zgłosili przybycie delegaci z 23-ch krajów, w tem delegaci ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ta wielka liczba zgłoszeń już obecnie jest dowodem, że w całym świecie odczuwa się potrzebę wspólnego porozumienia się w sprawach ochrony interesów kupieckich, stąd też już obecnie daje się zauważyć bardzo wielkie zainteresowanie tym kongresem, na którym będą omawiane normy wspólnego postępowania wszystkich wielkich stowarzyszeń mających na celu ochronę kupiectwa.

Kongres ma stworzyć „Światową Ligę celem zwalczania oszukańczych firm" do której będą należały najpoważniejsze biura wywiadowcze.

Przy Kongresie otwartą zostanie „Pierwsza Międzynarodowa Wystawa środków Pomocniczych dla ochrony kredytu".

Biura Kongresu są już czynne we Wiedniu, VI. Mariahilferstrasse 71, a działalność tych biur doznaje silnego poparcia od całego szeregu pokrewnych instytucyj europejskich i amerykańskich.

NOWA FABRYKA KWASU SIARKOWEGO, SUPERFOSFATU I SIARCZKU WĘGLA. W ostatnich dniach dokonana została poważna tranzakcja nabycia od m. Torunia 60-ciu hektarów gruntów, przylegających do Wisły i do Portu Drzewnego w Toruniu przez Polsko- Belgijskie Zakłady Chemiczne. S. A. Tereny te przeznaczone są pod budowę poważnych fabryk kwasu siarkowego, superfosfatu i siarczku węgla, do której Spółka przystąpi bezzwłocznie. Polsko Belgijskie Zakłady Chem. Sp. Akc., powołane do życia przez „Union Financiere Polonaise" są związane organizacyjnie i finansowo z "Union Chemique Belge" w Brukseli, jednym z największych światowych koncernów chemicznych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. W., JAZOWSKO: Nie jesteśmy w stanie dać całego referatu! Najlepiej poinformować się w Izbie handlowej.

NIECIERPLIWY ABITURJENT: Dyrekcja gimnazjum wyda duplikat.

MEL: Wystarczy „Wiedeń" (Wien) — ulica niekonieczna.

Czy Mozart został otruty?

List, który dostał się pod właściwy adres po 106 latach

Jeden z gości, zwiedzających ostatniemi czasy sklepy antykwarskie w Bazylei, znalazł tu ku niezmiernemu swojemu zdumieniu list zaadresowany do naczelnego redaktora „Journal des Debats" i spoczywający w nierozpieczętowanej wciąż jeszcze kopercie. Nie poprzestając na platonicznem zdziwieniu, zakrzątnął się około wysłania listu pod wskazanym na kopercie adresem. Kiedy w ten sposób list dotarł do adresata, wyszły na jaw szczegóły niezmiernie ciekawe: napis, umieszczony w nagłówku listu, wskazywał jako miejsce wysłania — Wiedeń, a data — 26 maja 1824 roku! Adresat — oczywiście ten, który zajmuje obecnie stanowisko naczelnego redaktora „Journal des Debats", przyjął spóźnioną epistołę z wielkiem zadowoleniem.

W danym wypadku list, o którym mowa, okazał się wszelako interesującym nietylko ze względu na porę dojścia do rąk adresata. Dotyczy on mianowicie pewnej kontrowersji, która w ciągu kilku dziesiątków lat była przedmiotem ożywionych debat w świecie muzycznym — przyczyny śmierci Mozarta. Kiedy po ogromnym sukcesie, jaki odniósł Mozart wystawieniem „Fletu Zaczarowanego", zabrał się do napisania „Requiem", przewidywał bliskość własnego zgonu. Z tego okresu jego życia datuje się przechowany tragiczny list jego, pisany po włosku i zawierający następujące: „Czuję, że bije moja godzina... Szkoda! Życie było jednak tak piękne. Nikt nie zmieni dróg swojego przeznaczenia. Spieszę też dokończyć moją pieśń pogrzebową". Wiadomo również, że któregoś dnia, przechadzając się po Praterze w towarzystwie jednej z najbliższych sobie kobiet, rzekł: „Niewiele mi już teraz pozostało życia. Nie ulega wątpliwości, że jestem zatruty; nie mogę pozbyć się tej myśli". Istotnie w dwa tygodnie po wypowiedzeniu tych słów umarł, przeżywszy zaledwie trzydzieści pięć lat. Ciało jego po śmierci dziwnie się wzdęło, co nadało pogłoskom o śmierci wskutek otrucia go duże cechy prawdopodobieństwa.

Podejrzenie padło na muzyka włoskiego, nazwiskiem, Salieri, dzisiaj prawie zapomnianego, w owym czasie wszelako cieszącego się dużą sławą i popularnością, którą zawdzięczał po części poparciu Glucka. W Wiedniu zamianowany został Salieri dyrygentem nadwornej kapeli cesarskiej i stanowisko to piastował aż do roku 1824, w którym spotkały go dwie klęski: zapadł ciężko na zdrowiu i, co gorsza, spadł na niego ciężar podejrzenia o otrucie Mozarta i z straszliwego tego zarzutu nie mógł już do końca swojego życia oczyścić się.

List do naczelnego redaktora „Journal des Debats", podpisany przez „Abonenta", dotyczy właśnie ciekawej tej sprawy. Znajdujemy w nim między innemi ustęp: „Z szczerym bólem przekonywamy się, że dzienniki francuskie uwierzyły w pozbawioną wszelkiej podstawy wersję o rzekomem otruciu Mozarta przez najlepszego, najłagodniejszego z ludzi, muzyka Saliera. Nie wytrzymuje to żadnej krytyki. Nam wszystkim tutaj wiadomo w każdym razie, że Mozart umarł w taki sam sposób jak Rafael, z nadmiernej niecierpliwości i żądzy życia i tworzenia; opłakiwany przez wszystkich, nie był opłakiwany przez nikogo tak bardzo, jak przez Salieri'ego".

Najciekawsze byłoby, gdyby można było przekonać się, kto był owym wysyłającym w 1824 roku list. Henry Bidou, poruszając całą tę ciekawą sprawę, wyraża przypuszczenie, że mógł nim być nawet sam Salieri. Ton listu sam przez się niejako nasuwa to przypuszczenie, jakkolwiek, i w takim nawet razie jednak nie starczyłoby to za dowód popełnienia przez Salieri'ego potwornej zbrodni.

Ci, którzy go o nią w swoim czasie pomawiali, opierali się na wypowiedzianych jakoby przez niego samego słowach na pogrzebie Mozarta, w którym Salieri brał udział: „Szkoda, że tracimy genjalnego człowieka, dla nas jednak śmierć jego jest szczęściem, bowiem gdyby żył, nasze utwory nie dałyby nam kawałka chleba nawet". Nadto w 33 lata po śmierci Mozarta podczas jednej z rozmów, jakie przyjaciele głuchego wówczas Beethovena prowadzili z nim pisząc na kartkach, Schindler napisał, co następuje: (kartka ta została przechowana) „Salieri znów ma się bardzo źle. Bredzi i w nieprzytomnem tem bredzeniu mówi, że winien jest śmierci Mozarta, twierdząc, jakoby zadać mu miał truciznę". **R. C.**

Zgon twórcy Sherlocka Holmesa

Jak już w części nakładu wczoraj donieśliśmy, zmarł w poniedziałek w Londynie nagle sir Arthur Conan Doyle, słynny autor angielskich powieści kryminalnych o Sherlocku Holmsie.

Arthur Conan Doyle urodził się 22 maja 1859 w Edynburgu w Anglji. Po ukończeniu studjów medycznych poświęcił się początkowo praktyce lekarskiej, którą wykonywał do r. 1890. W charakterze lekarza na statku dla połowu wielorybów zwiedził okolice podbiegunowe. Równocześnie z podjęciem praktyki lekarskiej, rozpoczął zajmować się pracą literacką. Zrazu nie miał powodzenia, dopiero około r. 1890, po wydaniu pierwszych powieści o Sherlocku Holmsie, bardzo szybko stanął w rzędzie najpoczytniejszych pisarzy.

W pamiętnikach swoich, które ukazały się w r. 1925 opowiada Conan Doyle, że pierwowzorem Sherlocka Holmsa był jego profesor w gimnazjum który odznaczał się niezwykłą przenikliwością. Żadna myśl ucznia nie mogła się ukryć przed bystrym wzrokiem tego wychowawcy, który w sposób genjalny potrafił drogą dedukcji dojść do sedna każdej psoty uczniowskiej.

Conan Doyle nie był twórcą powieści kryminalnych. Genjalnym jego poprzednikiem był Amerykanin Edgar Allan Poe, którego wysokiego poziomu artystycznego pisarz angielski nigdy nie osiągnął.

Mimo to Sherlock Holms poszedł w masy i niema na świecie języka, na który nie byłby tłumaczony. Każdy tom o tym detektywie był rozchwytywany we wszystkich krajach przez wszystkie warstwy społeczne.

Po wojnie światowej pod wpływem swego przyjaciela Olivera Lodge, którego syn zginął na froncie, stał się Conan Doyle gorącym zwolennikiem spirytyzmu. Brał udział w seansach, na których miał się komunikować ze zmarłym synem Lodge'a i wygłaszał propagandowe odczyty w obronie spirytyzmu. Zaniedbał przytem zupełnie Sherlocka Holmsa.

W r. 1902 król nadał mu tytuł sir.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

ZNAKOMITY POETA HEBRAJSKI, Chaim Nachman Bialik udał się do Europy, gdzie spędzi dwa miesiące.

PIERWSZY KONGRES „SZOMREJ SZABAT". Centralne biuro światowego związku Szomrej Szabat donosi, że w dniach 24, 25 i 26 sierpnia br. w Berlinie odbędzie się pierwszy zwyczajny kongres tego związku. Przygotowania są w toku. Liczne delegacje ze wszystkich prawie krajów, zamieszkanych przez Żydów, zapowiedziały swój udział w kongresie. Kongres omówi cały szereg zagadnień gospodarczych, pozostających w związku z kwestją przestrzegania soboty, projekt reformy kalendarza i in.

ŻYDOWSKIE BIURO PRASOWE PRZY TARGACH PRASKICH. Licząc się z faktem, że wśród przybywających dwa razy do roku na targi praskie kupców jest wielu Żydów, kierownictwo targów założyło specjalne żydowskie biuro prasowe przy targach. Biuro prasowe rozsyłać będzie do wszystkich pism żydowskich na całym świecie wiadomości w języku żydowskim o targach praskich, jak i o czechosłowackiem życiu gospodarczem.

ŻYDÓWKA NA CZELE TEATRU "SCALA" W MEDJOLANIE. Z Medjolanu donoszą: Po śmierci dyrektora teatru „La Scala' inż. Angelo Scandiani'ego dyrektorem tego teatru mianowana została panna Anita Colombo. Panna Colombo jest córką żydowskiego bankiera w Medjolanie. Przez dłuższy czas p. Colombo była sekretarką Toscanini'ego i wraz z nim oraz ze zmarłym dyrektorem „Scala" Scandianim organizowała tournee europejskie orkiestry tego teatru.

CO I OWO.

Cała rodzina Hunterów przygotowała słynny rekord powietrzny

Donieśliśmy już, że bracia Hunterowie szybowali na swym statku „City of Chicago" przez 554 godziny, t. j. przez 23 dni i dwie godziny nad Chikago. Ustanowili tem samem nowy rekord, gdyż ich poprzednicy, t. j. lotnicy Jackson i O'Brien zeszłego roku utrzymali się tylko przez 425 godzin bez przerwy w powietrzu.

Rekord braci Hunterów przygotowała cała rodzina. Skromny kapitał rodziny włożono w nabycie starego aeroplanu, który miał już za sobą 120.000 kilometrów służby powietrznej. Nabyto przedsiębiorstwo, jak każde inne przedsiębiorstwo. Dlaczego rekord nie ma być przedsiębiorstwem? Wszak ustanowiono 250.000 dolarów jako nagrodę za pobicie rekordu Jacksona i O'Briena, a powtóre każda godzina, przekraczająca dawny rekord, miała przynieść 100 dolarów. Taka sposobność wydarza się tylko raz w życiu, należy więc z niej skorzystać, rezygnując ze spania i jedzenia. W ostateczności ze spania zrezygnowali, ale z jedzenia nie, bo jedzenie przygotowywały własnoręcznie, zmieniając się kolejno, matka wraz z córką, a dwaj młodsi bracia Hunterowie co trzy godziny wzbijali się w powietrze, aby dwom starszym braciom dostarczać jedzenia i benzyny.

Mamy więc przed sobą wzruszający obraz solidarnej pracy całej rodziny, by z przedsiębiorstwa wydobyć jak najwięcej kapitału. A przedsiębiorstwo naprawdę sowicie się opłaciło, bo rodzina Hunterów mogła z pogardą odrzucić ofertę pewnej fabryki papierosów, która ofiarowywała 10.000 dolarów za umieszczenie fotografji rekordzistów na paczkach papierosów. 10.000 dolarów za 23 dni i noce i dwie jeszcze godziny, to chyba jest za mało, wszak mogli za to śmiało zażądać co najmniej 50.000 dolarów.

Rodzina Hunterów zrobiła bajeczną karjerę..

Hoover ma już dość podawania ręki

Prezydent Hoover zdobył się na bohaterską odwagę, zrywając ze starym zwyczajem nakazującym prezydentom Stanów Zjednoczonych ściskać rękę każdemu obywatelowi, który tego tylko zapragnie. Ten demokratyczny gest, który w dawnych czasach miał jeszcze jakieś znaczenie, jako symbol demokracji Stanów Zjednoczonych polegającej na tem, że każdy z obywateli miał łatwy dostęp do swego prezydenta, stracił obecnie wszelki sens i przemienił się tylko w prawdziwą mękę, jaką znosił nietylko prezydent, ale i jego żona. Pani prezydentowa Cleveland zauważyła, że z powodu tej ceremonji prawa jej ręka stała się znacznie większą od lewej, a pani prezydentowa Harrison wpadła w bajeczny pomysł i przy tego rodzaju odwiedzinach trzymała w jednej ręce kwiaty, a w drugiej wachlarz. Prezydentowie byli w znacznie gorszem położeniu. Wszak prezydent Harding omal nie zemdlał, gdy musiał 65 tysiącom obywateli uścisnąć rękę. Ostatnio więc Hoover, który w jednej godzinie przyjął tylko około 3,000 obywateli i uścisnął im prawicę, oświadczył, że ma już tego dość i nie ma zamiaru kontynuowania tego zwyczaju.

Zupełnie go rozumiemy, ale czy go zrozumie — Ameryka?

W KALEJDOSKOPIE PRASY

NOWY TEREN DO... ROZGRYWKI

„Głos Narodu" dowodzi, że p. marszałek Sejmu nienależycie interpretował dotąd pisma P. Prezydenta co do odraczania i zamykania sesyj sejmowych. P. Daszyński powinien był pisma te **odczytywać na posiedzeniu Sejmu**, a nie zawiadamiać o nich posłów zapomocą poczty, tablicy sejmowej lub prasy.

Gdy więc p. Marszałek Sejmu otrzymał pismo zwołujące sesję, to musiał sesję zwołać i pismo to na początku pierwszego posiedzenia odczytać. Gdy zaś otrzymał pismo odraczające? — Wtedy — zdaje nam się — **powinien zwołać posiedzenie Sejmu** i na niem pismo odraczające odczytać. Sesja jest przecież otwarta i akt Prezydenta powinien wejść do Sejmu. Może się na przykład okazać, że odroczenie (lub zwołanie) sesji było nieformalnem i przez to nieważnem, a wtedy Sejm obradowałby bez względu na pismo Prezydenta. Mógłby też Sejm tylko zwrócić uwagę na ową nieformalność i odroczyć się następnie. W każdym razie w czasie trwania sesji pisma p. Prezydenta do Sejmu, choć adresowane do Marszałka Izby, nie powinny być przez Marszałka zatrzymywane w jego biurze, ale komunikowane Sejmowi na posiedzeniu plenarnem. Innemi słowy: na to, aby Sejm dowiedział się o swem odroczeniu, musi **zebrać się**, by aktu odraczającego wysłuchać.

To samo odnosi się **do aktu zamknięcia** sesji. Można najwyżej przyjąć, że zwołanie sesji dla odczytania aktu zamykającego nie jest absolutną koniecznością i że zależeć winno od Marszałka Izby. Byłaby to już bardzo rozciągła interpretacja Konstytucji i uprawnień Marszałka. Ale Marszałek Sejmu może mieć nieraz wątpliwość co do prawnej strony aktu, zamykającego sesję, może nie chcieć wziąć odpowiedzialności za jego ogłoszenie poza posiedzeniem Izby. P. Marszałek Sejmu, jeśli już nic **musi**, to — naszem zdaniem — **ma prawo** zwołać Sejm na sesję dla odczytania tego aktu.

Po wysłuchaniu pisma p. Prezydenta Sejm winien się oczywiście rozejść. Ale jeśli posłowie uważają akt ten za sprzeczny z Konstytucją i przez to nieważny? Mają chyba wtedy prawo dać temu przekonaniu wyraz przez zastosowanie art. 59 Konstytucji, który mówi o pociąganiu ministrów przed Trybunał Stanu. W tym wypadku sankcja ta odnosiłaby się do tych ministrów, którzy kontrasygnowali zarządzenie p. Prezydenta o zamknięciu sesji. Uchwalenie takiego wniosku większością trzech piątych głosów zawieszałoby owych ministrów (względnie p. premjera) natychmiast w urzędowaniu. Ponadto Sejm, nie uznając ważności aktu zamknięcia, obradowałby narazie dalej.

Nie twierdzimy, że w ten sposób można sesję wymusić wbrew woli rządu, ale można i trzeba **doprowadzić** do posiedzenia przynajmniej jednego. Sesja bez posiedzenia jest nonsensem. A to jedno posiedzenie może mieć wielkie znaczenie. Najbliższa sesja winna to jedno posiedzenie zdobyć i — wyzyskać.

SANACJA O... DYKTATURZE.

W artykule krytykującym kongres krakowski, powiada **„Czas"** między innemi:

Jesteśmy — o ile o nas chodzi — przeciwnikami dyktatury i zwolennikami współpracy rządu z Sejmem. Każda dyktatura ma niesłychanie doktliwe, ujemne strony i źle wychowuje społeczeństwo na dalszą metę. Jest ona równie nie pożądana i niebezpieczna, jak samowładztwo. Pragniemy też szczerze, aby Polska uzyskała normalne warunki polityczne, streszczające się w tem haśle: ani sejmowładztwa, ani dyktatury! Ale najtrafniejszym środkiem, aby z nienormalnej wejść na normalną drogę w Polsce jest — naszem przynajmniej zdaniem, — wielka rozwaga i powaga opozycji, skierowanej przeciwko dyktaturze. Rząd opiera się na sile wojskowej i moralnej. Pierwszej nawet bojówki partyjne mu nie wydrą. Drugą może się z nim podzielić opozycja, jeśli wskaże społeczeństwu pozytywne a praktyczne i rozsądne sposoby wyjścia z dzisiejszego położenia gospodarczego i politycznego.

„Caeterum censeo" „Czasu" jest oczywiście potrzeba reformy Konstytucji, — przyczem „Czas" jest — w przeciwieństwie do wileńskiego „Słowa", „Nowej Kadrowej" i t. p. — przynajmniej na tyle lojalny, że żąda rewizji Konstytucji w drodze ustawowej.

LORENZ SCHERLAG.

Srebrzysty śmiech

(Dokończenie.).

Było późną jesienią. Zapadała noc. Deszcz lał strumieniami, mgła zasłaniała świat, niby dużą, szarą płachtą.

Fellner siedział w domu, czekając na Lizę, która — jak zwykle — poszła z swoim towarem w południe do miasta.

U powały dyszała zakopcona lampka oliwna, otulając izbę w ponurej świetlnej mgle. Na ścianie tykał drewniany, czworokątny zegar, zaś obok niego wisiała na długim rzemieniu strzelba. Pozatem pusto było w izbie.

Fellner patrzał zniecierpliwiony to w okno, to na zegar.. Gdzie jest Liza?!

Niepokój jego rósł, gdyż Liza o tym czasie zwykle już była w domu.

Nic dzisiaj jeszcze nie jadł. Do karczmy od dwóch dni nie zachodził, gdyż gospodarz sprzedawał tylko za gotówkę.

Liza nie zarobiła wczoraj w mieście ani grosza. Gdyby znowu dzisiaj wróciła bez pieniędzy, zginęliby z głodu, gdyż w domu nie było ani kawałka chleba.

Fellner spojrzał znowu na zegar. Wtem zauważył obok wiszącą strzelbę. Swoją strzelbę.

Po długim czasie mógł znowu trzeźwo myśleć. Jego strzelba!.. Jakże mu dobrze było, kiedy był jeszcze dozorcą leśnym! Gdy wracał wieczorem do domu, czekała nań gotowa wieczerza, a potem mógł spokojnie pójść do karczmy. Lecz od czasu, kiedy go leśniczy oddalił, wszystko się zmieniło. Nie miał już żadnych widoków otrzymania pracy, gdyż we wsi znali go wszyscy jako pijaka.. Ponury cień legł na przyszłości.

Fellner uczuł w sobie wzbierającą nienawiść ku leśniczemu. Zacisnął pięście. Tylko leśniczy był winien jego nieszczęściu, tylko leśniczy!

Deszcz stukał o szyby tysiącznemi, kościstemi palcami. Wiatr wył żałośnie. Zegar wybił ochrypłe godzinę.

Dziewiąta..

Gorąca fala krwi napłynęła Fellnerowi do mózgu.

Dziewiąta!..

O tej godzinie zwykł leśniczy powracać do domu. A Fellner znał dobrze drogę, którą przechodził leśniczy.

Dziewiąta!!

Nie chciał myśleć. Lecz myśli same przychodziły, oplatając jego wzburzony mózg żelaznym uściskiem.

Lampka zadygotała jak w ostatnich drgawkach i zgasła. Zrobiło się nagle ciemno i cicho. Słychać było tylko monotonne tykanie zegara.

Fellner złożył głowę w dłonie i przymknął oczy.

A gdy tak siedział i rozmyślał, podbiegła ku niemu na krwawych stopach chuderlawa, szatańska postać, podniosła długie, suche ręce niby wypalone pochodnie i położyła mu je na głowę. Potem zniknęła tak cicho jak przyszła.

Wiatr świsnął dziko przez drzwi i okna.

Fellner się zerwał. Jego oczy błyszczały. Zakląwszy, zdjął strzelbę ze ściany i opuścił izbę..

..Wśród deszczu i wichru szła Liza po ulicach miasta. Obiegła już całe miasto, lecz nikt nie chciał odkupić jej towaru

Wczoraj było tak samo

Lękała się, wrócić do domu bez grosza. Ojciec był wczoraj taki zły. Zapytała go nieśmiało, dlaczego nie szuka pracy. On jednak — z przekleństwem na ustach — chwycił ją za ramię i trącił na ziemię, gdzie leżała jak nieżywa. Przez całą noc płakała..

Coraz głębiej zapadał wieczór. Liza szła dalej przez puste ulice — od domu do domu. A deszcz padał bezustannie.

Jej lekka sukienka ociekała wodą. Czuła sączącą się po ciele kroplę po kropli. Szumiało jej w głowie. Było coraz głodniej, a ona jeszcze grosza nie zarobiła, ani grosza!

Uczuła nagle dziką nienawiść do wszystkich ludzi, siedzących w ciepłych mieszkaniach. Nic dzisiaj jeszcze nie jadła, była głodną, lecz nie żądała jałmużny, pragnęła tylko coś sprzedać.

Nagle — przejęło ją uczucie tonącego, który spostrzega pływającą belkę — zobaczyła zbliżający się w jej stronę cień. Jakiś mężczyzna przechodził ulicą.

Nie wiedząc sama co czyni, podbiegła Liza ku niemu i chwyciwszy go za rękaw, zawołała błagalnie:

— Panie! kup pan coś odemnie!

Nieznajomy stanął zdziwiony, spojrzał na żebraczkę i odtrąciwszy ją usilnie, poszedł spiesznie dalej.

Liza z trudem się dźwignęła i skierowała się w stronę domu.

Doszła do lasu. A dalej — jeszcze kwadrans drogi — stał jej dom.

Będąc jeszcze dzieckiem, unikała lasu.

Drzewa jęczały teraz, miotane wichurą, a wierzchołki zginały się głęboko na wszystkie strony. Ilekroć wiatr wstrząsał drzewami, drżała Liza i zimny dreszcz przenikał ją aż do kości. Marzła. Ciało jej drżało jak liść osiki.

Im bliżej była domu, tem powolniej szła.

Co czekało ją w domu?

Stanęła

Dokoła niej tańczył deszcz tysiącami kropel, r

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sambor żegna się z drem Rotenstreichem

Nasz ceniony współpracownik, zasłużony działacz żydowski, b. senator dr. F. Rotenstreich opuścił w tych dniach Sambor, (gdzie dotąd stale mieszkał), przenosząc się wraz z rodziną do Lwowa. Ludność żydowska Sambora, z którą dr. Rotenstreich tak idealnie się zżył i dla której tyle zdziałał, urządziła zasłużonemu działaczowi serdeczne pożegnanie. W dniu odjazdu cały żydowski Sambor gremjalnie odprowadził dra Rotenstreicha na dworzec. Poprzedniego dnia odbył się uroczysty wieczór pożegnalny, urządzony staraniem ad hoc utworzonego komitetu. Jako jedyny mówca wystąpił przewodniczący rady gminy żydowskiej dr. Kreizenauer, który przemawiał zarazem w imieniu zjednoczonych frakcyj sjonistycznych. Mówca wskazał na wielkie zasługi dra Rotenstreicha dla żydostwa polskiego, podkreślając szczególnie, co zawdzięcza mu ludność żydowska Sambora. Życzeniem dalszej owocnej pracy dla dobra żydostwa zakończył dr. Kreizenauer swe przemówienie.

Wzruszony do głębi pożegnaniem odpowiedział dr. Rotenstreich, któremu zebrani urządzili długotrwałą serdeczną owację.

P. HOŁÓWKO ROBI POLITYKĘ NA KRESACH

W tych dniach zajechał do Nowogródka naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. p. Tadeusz Hołówko, który odbył trzygodzinną konferencję z przedstawicielami ludności żydowskiej. Konferencja, która odbyła się w prywatnem mieszkaniu starosty powiatowego, pozostawała w związku z nadchodzącemi wyborami do kahałów na Kresach. P. Hołówko wygłosił wobec przedstawicieli żydowskich dłuższe expose, na temat polityki żydowskiej w Polsce, określając ją jako zbyt „jednostronną". Polityka — wywodził p. naczelnik — prowadzona pod egidą posła Grynbauma, nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia.

W odpowiedzi na przemówienie p. Hołówki wskazali przedstawiciele żydowscy, że nawet „umiarkowana" polityka prowadzona przez zmarłego posła Reicha, napotykała na nieprzezwyciężone trudności, nawet gdy chodziło o spełnienie najprymitywniejszych postulatów żydowskich.

ZBIÓRKA NA KEREN KAJEMET — OWSZEM, ALE W SOBOTĘ

Komitet Żydowskiego Funduszu Narodowego w Krasnymstawie zwrócił się do miejscowego starostwa z prośbą o zezwolenie na urządzenie zbiórki na Keren Kajemet. Pan starosta zgodził się, ale pod warunkiem, że zbiórka odbędzie się — w sobotę. W sprawie tej wystosował poseł Hartglas pismo do ministra spraw wewnętrznych w którem przedstawiając sprawę, pisze: „Jesteśmy pewni, że pan starosta jako człowiek inteligentny wie dobrze, że w sobotę ludność żydowska ani nie może urządzać zbiórki, ani też wogóle składać jakiekolwiek datki pieniężne. Tego rodzaju zarządzenie pana starosty uniemożliwia pracę dla urzeczywistnienia ideału sjońskiego. Jest to coprawda zgodne z taktyką niektórych pp. wojewodów, pozostaje jednak w rażącej sprzeczności z uroczystemi zapewnieniami rządu polskiego zarówno na forum międzynarodowem jakoteż i wewnętrznem o sympatji dla ruchu sjońskiego".

---

wiatr zawodził swoją zimną pieśń.

Liza oparła się o pień drzewa. Nie mogła dalej pójść, tak była śmiertelnie zmęczona. I dreszcz febryczny przechodził po jej mokrem ciele.

Nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Jakby przygnięte do Matki Ziemi uklękła. Zamknęła oczy. A w chórze spadających kropel deszczowych rozśpiewały się sny;

Coraz jaśniej jest dokoła niej. Coraz jaśniej... Jak dziwnie!... Dzień letni...

Z uśmiechem goni po łące i jest jej tak dziwnie lekko.

Wtem słyszy wołanie w lesie; Lizo... Lizo! Czyż nie był to głos matki?

Stała cicho — patrząc na las. Nie ruszała się. Wydawało jej się wszystko takie dziwne — jak w śnie.

Znowu słyszy wyraźne wołanie:

Lizo! Lizo!...

Poznaje teraz głos matki. Gdzieś coś zajęczało, jakby wiatr płakał wśród drzew.

Nadsłuchiwała,

Nagle usłyszała w jęczącym lesie — śmiech, który — niby srebrna kula — toczył się w dal.

Liza zna ten śmiech. Dźwięczny jak miła, stara bajka. Lecz tym razem zabolał ją i odczuła tylko strach.

Patrząc na las stoi cicho, a łzy spływają jej po policzkach.

Śmiech zbliżał się, był coraz bliższy, coraz głośniejszy. Dziko zaszumiały drzewa, silniej zgięły się wierzchołki..

Nagle — na dalekiej łące — huknął strzał i przeszył biedne serce Lizy.

(Przełożyła z niemieckiego Basia Dickerówna.)

BEZDOMNOŚĆ WŚRÓD ŻYDÓW WARSZAWSKICH.

W „Kurjerze Czerwonym" czytamy: Klęska bezdomności, o której ostatnio wskutek lata i upałów nieco przycichło, sroży się i potęguje w okresie letnim znacznie szybciej niż zimą. Sądy w wydawaniu wyroków eksmisyjnych nie są skrępowane względami mrozu lub niepogody. Eksmisyj przybywa. A ruch budowlany również nie rokuje w tym sezonie poważniejszych wyników.

Ostatnio stwierdzono znaczny przyrost bezdomności w sferach ludności żydowskiej. Sprawa ta przysparza Magistratowi sporo kłopotów. Dla bezdomnych Żydów miasto musi znaleźć oddzielne pomieszczenia. Chwilowo — przeznaczono na ten cel jeden z baraków przy ul. Okopowej. Barak ten służyć ma wyłącznie do lokowania bezdomnych żydowskich.

NOWY POSEŁ BB.

Na miejsce śp. posła Jaruzelskiego wchodzi do klubu BB. w Sejmie dr. W. Filar, dyrektor gimnazjum w Trębowli.

ZMIANA SYSTEMU KOSZTÓW UTRZYMANIA

Odbyło się posiedzenie podkomisji wyłonionej przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, powołanej do przeprowadzenia zmian dotychczasowych podstaw obliczeń, dokonywanych przez komisję.

Na posiedzeniu tem postanowiono przeprowadzić próbne szczegółowe badania zarówno nad budżetem teoretycznym, ustalonym przez higjenistów, jak i nad budżetem realnym, obliczonym na podstawie rzeczywistego spożycia.

Praca nad temi obliczeniami potrwa około kilku miesięcy, poczem zebrany materjał przedłożony będzie komisji do badania zmian kosztów utrzymania wraz z wnioskami.

ROZWIĄZANIE KONGRESU KOMUNISTYCZNEGO W KATOWICACH.

W dniu 6 bm. odbyć się miał w Katowicach w sali „Tiwoli" Kongres PPS.-Lewicy. Na kongres przybyło około 300 osób, w tem kilku wybitniejszych komunistów z terenu Górnego Śląska oraz obaj posłowie komunistyczni na Sejm Śląski, Wieczorek i Komander.

Zastępca miejscowego komendanta policji rozwiązała kongres w chwili, gdy przystępowano do wyboru komitetu. Jednocześnie wkroczyła na salę policja i wylegitymowała uczestników zebrania, z których 45 doprowadzono do urzędu śledczego. Po przesłuchaniu przytrzymano w porozumieniu z prokuratorem 5-ciu komunistów, którzy zostaną oddani pod sąd, pod zarzutem uprawiania organizacyjnej i agitacyjnej działalności komunistycznej. Akcja likwidacyjna odbyła się w zupełnym spokoju.

OLBRZYMI POŻAR W FABRYCE „OIKOS"

Dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł w Gdańsku groźny pożar w znanej fabryce mebli i wyrobów drzewnych „Oikos" we Wrzeszczu. Pożar rozmiarami swemi przekracza wszystkie dotychczas notowane pożary, przewyższa nawet ostatni pożar składów zbożowych Deo Gloria nad Motławą. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pociągnął za sobą znaczne ofiary w ludziach, których przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Straty wynoszą około 1 miljona guldenów.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA BANKIERA CENTNERSZWERA

Pisma warszawskie donoszą, że władze śledcze przesłały przed kilku dniami prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie akta sprawy przeciwko braciom Konstantemu i Mieczysławowi Pystkom, zamieszkałym w Jeziornie oraz Pawłowi Stańczykowi (Marszałkowska 25), oskarżonym o dokonanie napadu na kantor bankierski przy ul. Krakowskie Przedmieście 81 i zamordowanie bankiera Izaaka Centnerszwera — dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Prokurator po przejrzeniu akt sprawy odesłał je w dniu wczorajszym do sędziego śledczego Długosza z poleceniem uzupełnienia śledztwa dla ustalenia niewątpliwej winy oskarżonych.

RADJO

Środa, 9 lipca.

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał, program. 12'10 Gramof. 12'30 Dla dzieci („Poczytajmy sobie"; szarady). 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'10 Kwadrans harcerski. 17'35 „Wśród książek niemieckich" — M. Krzetuska. 18 Koncert chóru z Warszawy (Dan. Brown — pieśni). 19 Rozmait. 19'20 „Człowiek nowoczesny wobec świata" — odczyt dra L. Chmaja. 19'45 Giełda zboż. Hejnał. 20 Dziennik radjowy. 20'15 Koncert tambur-mandolin. (m. in. śpiew: May, Gold, Bitelli). W przerwie o 21 „Ksiądz Figiel" — recyt. noweli. 22 Feljet. (Szara księżniczka), PAT. 23 Muz. tan. z Oazy warsz. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) Łódź (233.8) 20'15 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda, 20'15 i 22'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 12'30 Dla dzieci (p. Kraków). 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'45 „Ulgi podatkowe". 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 „Z turystyki". 20 Kom. sport. 20'15 Koncert (Schubert, śpiew). 21 Nowela. 21'15 D. c. koncertu (pieśni). 22 Feljet. (p. Kraków). PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 15'30, 20'05 i 20'50 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30, 19 i 20 Muz.

„Czerwony młyn" w Los Angelos

W jednej z bocznych ulic Los Angelos znajduje się ciekawy lokal, który się nazywa „Czerwonym młynem". Jest to przytułek byłych artystów i artystek filmowych, których nieszczęsny los strącił z piedestału sławy i dobrobytu. Kiedyś mieli pałace, auta, liczną służbę, a potem nagle fortuna od nich się odwróciła. Rozmaite tragedje ukrywają się w tym domu.

Oto jest aktor, który kiedyś był sławną gwiazdą Paramountu. Ożenił się z piękną ubogą stenotypistką, która go jednak haniebnie zdradzała. Wytrąciło to artystę z równowagi, tak, że przestał intensywnie pracować i stał się lokatorem „Czerwonego młyna". Inny, który kiedyś był gwiazdą światową, zamordował swoją żonę pod wpływem afektu. Nie można mu było wprawdzie winy udowodnić, ale nie chciano mu więcej dawać żadnych ról. Teraz jest sprzedawcą gazet i lokatorem „Czerwonego młyna".

Trzecim jest młody człowiek, który przed dwoma laty miał piękną willę w Hollywood. Podczas swego pobytu na Florydzie poznał pewną zamężną kobietę. By uzyskać rozwód, ofiarował artysta całą swoją fortunę, ale w kilka godzin przed uzyskaniem rozwodu wybrał się ze swoją kochaną na wycieczkę automobilową, która zakończyła się katastrofą. Ukochana kobieta umarła, a artysta doznał wstrząsu nerwowego.

Warto wreszcie wspomnieć jeszcze o jednym lokatorze „Czerwonego młyna", który nie był wprawdzie gwiazdą filmową, ale niemniej jest interesującą osobistością. Jest to William Stone, który cztery razy w życiu był miljonerem i cztery razy stracił swoje miljony. Teraz chodzi po ulicach Los Angelos i żyje z jałmużny. Niktby nie poznał dawnego miljonera po tym żebraku, który wyciąga rękę po wyrzuconego papierosa...

BUTELKĄ ZABIŁ OJCA

Ze Lwowa donoszą: W restauracji Grünfelda przy ul. Janowskiego przebywało towarzystwo, złożone z Józefa Wilmana, jego żony Stanisławy, Piotra Kwiecińskiego i syna tegoż Stanisława. W czasie libacji wynikła sprzeczka, w czasie której Stanisław Kwieciński flaszką uderzył ojca w głowę, następnie uderzył Wilmana. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannych do szpitala, gdzie Piotr Kwieciński zmarł. Stan Wilmana jest beznadziejny. — Sprawcę aresztowano.

NIEMA TO JAK BYĆ — PIESKIEM PANI MINISTROWEJ...

Gdy państwo Zalescy byli jeszcze w Rzymie (p. min. Zaleski zajmował wówczas stanowisko posła Rzplitej przy Kwirynale), otrzymała pani ministrowa Zaleska w darze od królowej włoskiej maleńkiego pieska, który ujrzał światło dzienne na dworze królewskim. Psina chowała się dobrze, ostatnio tylko trochę niedomagała. Zasięgnięto opinji specjalisty, który orzekł, że piesek ma serce słabowite i że ogromnie mu dobrze zrobi wyjazd do Krynicy. I oto w tych dniach zajechał do Krynicy, gdzie od kilku dni bawi już p. minister, lokaj p. ministrowej, który ... w zakładzie zdrojowym i jest na najlepszej drodze do wyzdrowienia. Komu się jeszcze tak dobrze wiedzie w tych ciężkich czasach?

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3. m. 25	9 Środa 13 Tamus 5690	19. m. 56

Trudności przy wydawaniu dowodów osobistych w Magistracie krakowskim

Z kilku stron dochodzą nas zażalenia na zbyt powolne i rygorystyczne załatwianie formalności przez nowoutworzone w Magistracie m. Krakowa biuro wydawania dowodów osobistych. Wbrew okólnikowi Ministerstwa, nakazującemu ułatwianie ludności uzyskiwania dowodów osobistych Biuro magistrackie czyni petentom rozmaite trudności, przedłużając czas starania się o dowód. Pozatem sprawność urzędowania w tem biurze pozostawia wiele do życzenia. Sprawa ta była też ostatnio poruszona na plenarnem posiedzeniu Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie. Spodziewamy się, że prezydjum miasta zainteresuje się bliżej działalnością wspomnianego biura i pouczy personal tegoż, że ma liberalnie rozpatrywać i załatwiać prośby o wydawanie dowodów osobistych, a nie narażać petentów na niepotrzebną stratę czasu.

Kto zastępuje starostę podczas urlopu?

W związku z okresem urlopowym następują częste wyjazdy starostów na odpoczynek. Po większej części zastępuje starostę urzędnik danego starostwa, upełnomocniony ku temu. Jednak bywają wypadki innego traktowania sprawy zastępstw. Podczas inspekcji, dokonanej w jednym z powiatów, przekonał się Minister, że starostwem w zastępstwie kieruje delegowany w tym celu z innego oddalonego powiatu urzędnik, który kierownictwo objął po jednodniowem zaledwie urzędowaniu przy miejscowym starości przed jego wyjazdem. Oczywiście nie miał on czasu poznać powiatu i jego stosunków.

W związku z tem Minister Składkowski rozesłał pismo do starostów, w którem prosi o niedopuszczanie do tego rodzaju sytuacji. Należy przyjąć za zasadę, zaznacza Minister, że kierownictwo starostwa w zastępstwie może tylko spoczywać w ręku urzędnika, obznajomionego z danym powiatem. O ile więc desygnuje się na zastępstwo urzędnika z innego powiatu, należy delegować go wcześnie, z takiem rozliczeniem, żeby przed objęciem kierownictwa mógł zaznajomić się z powiatem.

Przeciw zbędnym rozmowom międzymiastowym w urzędach

Minister spraw wewn. wydał okólnik do wszystkich wojewodów, polecający ograniczenie do minimum międzymiastowych rozmów telefonicznych. Minister stwierdza, że w ostatnich czasach zaobserwował nadmierne używanie rozmów międzymiastowych, chociaż telefon służyć winien tylko w wypadkach nagłych i wyjątkowych, podyktowanych dobrem służby, gdyż nadmierne korzystanie z telefonów międzymiastowych nietylko że naraża skarb państwa na znaczne wydatki, ale doprowadzić może do dezorganizacji normalnego urzędowania.

W szczególności zakazał minister wydawania poleceń o składaniu sprawozdań drogą telefoniczną w komunikacji międzymiastowej poza wyjątkowemi, niecierpiącemi zwłoki wypadkami.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro informacyjne w Warszawie zaleca zainteresowanym rychłe załatwienie zapisu na uczelnie zagraniczne, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1930/31. Biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie, angielskie, holenderskie, czeskie i amerykańskie (tłomaczenia, legalizacje, ulgi kolejowe, paszporty, wizy itp.) Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Pl. Żelaznej Bramy Nr 6/35. Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 3 na pokrycie kosztów informacyjnych. Jednocześnie komunikuje Biuro, że wydaje dowody do Międzynarodowej Konfederacji Studentów (CIE), na podstawie których otrzymuje się ulgowe i bezpłatne wizy.

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i pl. Zgody 20.

— WYJAZD NA KOLONJĘ „HASZOMER HADATI“. Wyjazd na kolonję do Robowa koło Nowego Targu nastąpi w poniedziałek dnia 14 bm. w specjalnie zarejestrowanym wagonie o godz. 9 przedpołudniem. Wszyscy uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej. Zbiórka o godz. 8'30 na peronie. Uczestnicy z prowincji, o ile nie przybędą na czas, tracą możność korzystania ze zniżek na przejazd do Nowego Targu.

— SPROSTOWANIE CEN KOSZTÓW UTRZYMANIA. Urząd wojewódzki w Krakowie komunikuje: W protokole z posiedzenia komisji cennikowej cechu stolarzy i bednarzy w Krakowie, odbytego w dniu 30 czerwca br. w sprawie sprawdzenia i uregulowania kosztów utrzymania, podano cyfry za miesiąc sierpień 1929, listopad 1929 i luty 1930 niezgodne z istotnym stanem rzeczy i protokołami Komisji lokalnej dla badania zmian kosztów utrzymania przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Mianowicie koszta utrzymania w miesiącu sierpniu 1929 r. zmniejszyły się o 0.84 proc., a nie o 9.84 proc., w miesiącu listopadzie 1929 r. wzrosły o 1.32 proc., a nie o 0.32 proc., wreszcie w miesiącu lutym 1930 r. zmniejszyły się o 1.82 proc., a nie o 4.82 proc. W związku z tem koszty utrzymania w czasie od 1 lipca 1928 do 31 maja 1930 zmniejszyły się o 3.69 proc., nie zaś o 16.69 proc., jak podano w protokole komisji cennikowej cechu.

— ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. W poniedziałek najechany został na pl. Zgody autem ciężarowem prowadzonem przez szofera Jana Dobrzańskiego Władysław Orlicki (lat 12), wskutek czego doznał wewnętrznych obrażeń. Orlickiego odwiózł szofer Dobrzański na stację pogotowia ratunkowego, skąd następnie przewieziony został do szpitala św. Łazarza, gdzie po operacji zmarł. Orlicki zatrudniony był przy naprawie jezdni na pl. Zgody.

— OFIARA DOMOWEJ KURACJI. Jakaś kumoszka poradziła 60-letniej Marji Łątkowej, żonie kolejarza zam. przy ul. Wieczystej 54 — jako znakomity środek na kaszel — t. zw. wilczą jagodę. Jest to roślina trująca, to też skutek „kuracji“ nie dał na siebie długo czekać. Wśród objawów ciężkiego zatrucia przewiózł Łątkową lekarz pogotowia do szpitala św. Łazarza.

— ZAPALIŁ SIĘ PARKAN. W poniedziałek późnym wieczorem zawezwana została straż pożarna do realności przy ul. Dietlowskiej 80, gdzie zapalił się od płonących śmieci parkan. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Feldstein Stanisław, zam. przy ul. Tarłowskiej 10 zgłosił do policji, że dnia 7 bm. między godz. 9 a 14 dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli garderobę wartości około 1000 zł.

— PECH KIESZONKOWCA. Lauberfeld Izak (lat 21) z Krakowa, bez zawodu, zam. przy ul. Mazowieckiej 59, przytrzymany został za kradzież kwoty 1120 zł w dniu 7 bm. przy okienku w Banku Polskim w czasie przeliczania pieniędzy przez kasjera. Skradzione pieniądze od aresztowanego odebrano.

— CZYJA ZGUBA? W IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej złożono znalezioną na Wawelu portmonetkę z gotówką, którą poszkodowany odebrać może w powyższym komisarjacie w godzinach urzędowych.

— KRAKÓW—ZAKOPANE. CENY ZNIŻONE ZŁ. 12. Z dniem 8-go lipca br. kursuje codziennie autobus z Podgórza do Zakopanego i z Zakopanego do Krakowa. Odjazd z Podgórza do Zakopanego o godz. 11 rano, z Zakopanego do Krakowa o godz. 6-tej wieczór. Bilety nabyć można w Kasie Związku Turystycznego w Podgórzu, zaś w Zakopanem w kolekturze p. Stiela, Krupówki 35. 1004

— ZSMR. MASADA. Dziś o godz. 3-ej popoł. zebranie koleżanek i kolegów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 7. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 33.75, Elektrownia 43. 44.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 110.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Do transakcyj doszło jedynie z papierów przemysłowych Zieleniewskim i Elektrownią przy nastroju nieco słabszym i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez zmiany. Ruch słaby. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Placono 5-procent. Poż. Konw. Kolejową 51 w małych ilościach.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy usposobieniu spokojnem. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 888 i trzy czw., czewi 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 7 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 163 i pół, Cukier 31 i jedna czw., Starachowice 16, Ostrowiec ser. B. 54. Pożyczki: 5-proc. dolarowa 60 i pół, 60, 60 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw. 6-proc. dolarowa 77 i pół, 10-proc. kolejowa 103, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.96 i pół. Dewizy: Belgja 124.61, 124.92, 124.30, Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28, Nowy Jork 8.905, 8.925, 8.885, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Praga 26.45. 26.51 i pół, 26.38 i pół, Nowy Jork wypł. telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Szwajcarja 173.16, 173.59, 172.73, Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.65.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8. 7 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.58—169.08, Budapeszt 123.79—124.09, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.40 i trzy ósme do 34.50 i trzyósme, Nowy Jork 706.80—709.30, Paryż 27.80 i ejdna czw. do 27.90 i jedna czw., Praga 20.97 i jedna ósma do 21.05 i jedna ósma, Warszawa 79.20 i pół do 79.48 i pół, Zurych 137.28—137.78. Amerykańskie 704—708, Niemieckie 168.33—168.93, Angielskie 34.31 i pół do 34.47 i pół, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.22—37.38, Szwajcarskie 137.85—138.15, Czeskie 20.90—21.08.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.74, Renta lutowa 1.73, Renta koronowa 1.72, Losy Tureckie 17.65, Cement 83, Zieleniewski 30.05, Fanto 0.95, Karpaty 3.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 7 PAT. Paryż 20.25 i ejdna czw., Londyn 25.05 i pół, Nowy Jork 5.14.82 i pół, Belgja 71.97 i pół. Włochy 26.96 i pół. Berlin 122.80, Wiedeń 72.72, Praga 15.27 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3. 08 i pół.

„Rewelacje" o grupie „Biały Orzeł"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 7. Dzisiejsze „ABC" podaje fantastyczne szczegóły o tajnej organizacji „Orła Białego", najskrajniejszej grupy sanacyjnej, która rzekomo prze do bezwzględnej rozgrywki.

Regulamin jej opiera się na zasadach hierarchji, na bezwzględnej karności, na odpowiedzialności za czyny podejmowane i wykonywane, na bezwzględnej tajemnicy i pewnej braterskiej solidarności względem innych członków organizacji.

Dzieli się ona na drużyny, których władzą naczelną jest Kapituła z Mistrzem. Cele, które postawiła sobie ta tajna organizacja, charakteryzuje deklaracja ideowa „Orła Białego", a zwłaszcza jej punkty 6 i 8.

Treść punktu 6-go jest następująca:

Dopóki żyje nasz wódz narodu Józef Piłsudski, względnie dopóki stan jego zdrowia pozwala mu rządzić państwem, jesteśmy zorganizowaną siłą społeczną i polityczną, pozostającą do jego całkowitej dyspozycji i działającą słowem, pismem i czynem.

Punkt 8-my mówi:

Jednem z naszych zadań jest wytworzenie zorganizowanej siły, zdolnej do natychmiastowego opanowania sytuacji i niedopuszczenia do wojny domowej na skutek konkurencji o władzę i nieuzasadnionych ambicyj polityczych na wypadek, gdy marszałek Piłsudski przestanie kierowa państwem.

Olbrzymi pożar w Częstochowie

Częstochowa 8. 7. PAT. Dziś o godz. 6'30 wieczór wybuchł olbrzymi pożar w fabryce papieru Kohna i Markusfelda. Pożar natrafiwszy na masy łatwopalnego materjału, odrazu przybrał niezwykle groźne rozmiary, zagrażając sąsiedniej farbiarni przędzy. Do godziny 9tej wieczór pastwą płomieni padła stara papiernia, ubezpieczona na 5 miljonów złotych. z wyjątkiem kotłowni i magazynu. Straty olbrzymie. Fabryka zatrudniała 300 robotników. Pożar trwa dotąd.

Legitymiści austrjaccy niezadowoleni
ze sposobu wychowania Ottona

Budapeszt 8. 7. PAT. Korespondent wiedeński „Reggeli Ejsag" uzyskał wywiad u przywódcy austrjackich legitymistów, który oświadczył, iż naród austrjacki żywi pewną niechęć do byłej cesarzowej Zyty, która jest symbolem dawnej monarchji niepożądanej dla Austrji. — Duch, w jakim jest wychowany arcyksiążę Otto przez b. cesarzową Zytę, nie odpowiada woli narodu austrjackiego, gdyż jest on klerykalny i konserwatywny. Austrjaccy legitymiści pragną cesarstwa takiego, jakie było za Józefa II-go. W Austrji może panować tylko cesarz ludowy. Życzeniem austrjackich legitymistów jest, aby ks. Otto w dniu swego pełnolecia oświadczył, iż podtrzymuje wszystkie swoje pretensje, uważa się za cesarza Austrji i króla Węgier i dzień swego wstąpienia na tron pragnie sam określić. Czasy panowania Austrji nad Węgrami minęły bezpowrotnie. Austrjaccy legitymiści będą silnie popierać rewizję traktatu trianońskiego. Gdyby powstała dawna monarchja, to Austrja odzyskałaby Tyrol południowy a zrzekłaby się Burgenlandu.

Odpowiedź włoska na projekt Brianda

Paryż 8. 7. PAT. Omawiając odpowiedź włoską na memorjał Brianda prasa stwierdza, że rząd włoski pragnie, aby unja europejska pozostała w harmonji ze strukturą Ligi Narodów i jej działalnością zaznacza jednak, że trudno jest pogodzić szacunek dla Ligi Narodów z propozycją przyjęcia w poczet państw tworzących unję europejską Turcji i Rosji, które ale chciały nigdy przystąpić do konwencji genewskiej. Dzienniki zaznaczają, że Włochy stojąc przy boku Francji bronili dawnych status quo Europy i dążą do utrzymania tezy rozbrojeniowej. Obecnie jednak odstąpiły od tych zasad, którym większość narodów europejskich dochowuje dotychczas wierności.

Miasteczko Peczeniżyn padło ofiarą płomieni

Lwów 8. 7. We wtorek nad ranem powstał w Peczeniżynie, obok Kołomyji, olbrzymi pożar. W płomieniach stanął najpierw dom Jonasa Bartfelda. Ogień począł przenosić się na sąsiednie domy. W mieście powstała panika. — Wiele domów w rynku stanęło w płomieniach. Akcję ratunkową prowadzi miejscowa straż pożarna i posterunek policyjny. W tej chwili pozar trwa. W ciągu 10 godzin spłonęło 17 domów, przeważnie żydowskich.

—o—

Ministrowie państw obcych na wystawie poznańskiej

Warszawa 8. 7. PAT. W związku z międzynarodową wystawą komunikacji i turystyki w Poznaniu w dniu 15 bm. przybywa do Poznania rumuński minister komunikacji Manolescu, który będzie gościem rządu polskiego. Minister Manolescu dzień 15 bm. spędzi w Warszawie, wieczorem zaś wraz z ministrem Kühnem wyjedzie do Poznania na wystawę, a stamtąd do Gdyni. Prócz p. ministra Manolescu zapowiedzieli swój przyjazd ministrowie robót publicznych i lotnictwa Francji oraz ministrowie komunikacji Łotwy, Estonji i Belgji.

* * *

Warszawa 8. 7. PAT. W dniu wczorajszym powrócił z Poznania p. minister komunikacji Kühn.

—o—

Orędzie Hoovera w sprawie paktu morskiego

Waszyngton 8. 7. (R.) Prezydent Hoover wydał do senatu amerykańskiego orędzie, w którem zaznacza, że ratyfikacja londyńskiego układu morskiego leży w interesie Ameryki. Pogląd natomiast, jakoby Stany Zjednoczone, jako najbogatsze państwo na świecie, były w stanie pozwolić sobie na prześciganie w zbrojeniach inne państwa, nazwał Hoover nonsensem.

—o—

Jeszcze o katastrofie na Adrjatyku

Wiedeń 8. 7. PAT. Wedle doniesień dzienników z Pragi, domaga się prasa czechosłowacka przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie katastrofy okrętowej na Adrji. w przebiegu które, wielu obywateli czechosłowackich zostało zabitych i zranionych. Nadeszła tutaj wieczorem z Rzymu wiadomości stwierdzają, że komendant okrętu Morosini obserwował zaniepokojony zmylony kierunek parowca jugosłowiańskiego, starając się wszelkiemi siłami zapobiec katastrofie; było już jednak za późno. Okręt włoski zajął się natychmiast rozbitkami, otrzymawszy od komendanta jugosłowiańskiego gorące podziękowanie za tę akcję.

—o—

Tragiczne skutki manipulowania starym granatem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 8. 7. (R) Jak donoszą z Halle, pewien 11-letni chłopiec znalazł stary granat, zabrał go z sobą do domu i tam usiłował go rozebrać. W pewnej chwili nastąpił gwałtowny wybuch. Wybuchający granat zabił chłopca na miejscu a matkę jego i służącą ciężko poranił.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zakaz szykanowania uczestników kongresu Centrolewu

W związku z doprowadzeniem uczestników kongresu Centrolewu pod eskortą policyjną do Krakowa dowiaduje się „Głos Narodu", że **prokuratura krakowska wydała policji zarządzenie, zakazujące dalszych podobnych szykan.**

Jednocześnie donosi „Głos Narodu", że w ciągu ostatnich dni ściągnięto do Krakowa na policję znaczną ilość chłopów z powiatu miechowskiego, wielickiego i chrzanowskiego

Opozycja przeciwko egzekutywie arabskiej podnosi głowę

Jerozolima 8. 7. ŻAT. Wybitny arabski antagonista naczelnego muftiego Jerozolimy, szeik Szukri z Akko, oświadczył korespondentowi pisma arabskiego w Hajfie „El Karmel", iż **Najwyższa Rada muzułmańska nie jest uprawniona do reprezentowania strony arabskiej wobec międzynarodowej komisji spraw Ściany Płaczu.** Jedynie król arabski lub prezydent Turcji Kemal—Pasza mogą stanąć przed komisją jako przedstawiciele muzułmańscy.

Opozycja przeciwko egzekutywie arabskiej, która przez pewien czas zachowywała się biernie, aby nie zakłócać jednolitego frontu w czasie, gdy delegacja arabska bawi w Londynie, **obecnie ponownie podniosła głowę.** Szczególną aktywność rozwija opozycja w północnej Palestynie, **gdzie koncentruje się większość opozycji przeciwko naczelnemu muftiemu.** W Jaffie ruch opozycyjny przeciwko egzekutywie arabskiej, wśród chłopów okolicznych wiosek organizuje arabski prezydent miasta, Azama el Said. Jednym z głównych punktów agitacji wykorzystywanych przez opozycję, jest niezadowolenie ze sposobu podziału funduszów na rzecz ofiar rozruchów sierpniowych przez grupę muftiego.

Uspokajający komentarz Sauerweina

Paryż 8. 7. PAT. W artykule, jaki ukazał się dziś rano w dzienniku „Le Matin" p. Juljusz Sauerwein, mówiąc o powodach, które powinny skłonić Niemcy do szukania porozumienia z Francją, *wskazał m. in. na to, że jedynie Francja może pomóc Rzeszy niemieckiej do odnalezienia ciągłości swych komunikacji z Prusami Wschodniemi.*

Zapytany przez korespondenta PAT. o właściwe znaczenie tego zdania, p. Sauerwein oświadczył co następuje:

„Odpowiedź moja jest bardzo prosta. Zawiera się ona całkowicie w artykule moim, jaki ukazał się przed kilku dniami w dzienniku „Le Matin" i w którym rozpatrywałem sprawę korytarza pomorskiego z punktu widzenia Warszawy i Berlina. Zaznaczyłem wyraźnie, mówiąc o porozumieniu w tej kwestji, *że może ono nastąpić jedynie na terenie gospodarczym i w dziedzinie tranzytu. Wszelkie rozwiązanie tej kwestji dążące do przyłączenia do Niemiec terytorjum korytarza, zamieszkałego przez ludność polską, byłoby stanowczo zgubne dla pokoju i zarazem w wysokim stopniu niesprawiedliwe. Wszelkie natomiast ułatwienia w dziedzinie komunikacji są pożądane i dyktuje je zdrowa polityka.*

Napisałem więcej, niż 12 artykułów o obecnych zagadnieniach europejskich. Trzeba przecież przypuszczać, że nie są one ze sobą w sprzeczności i że myśl moja posiada też swą pewną... ciągłość".

Lasy płoną

Lwów 8. 7. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych na terenie m. Lwowa (w Biłohowszczy) obok lasu powstał pożar od iskry przejeżdżającego parowozu. Początkowo zajęła się sucha trawa na łące i torze kolejowym, poczem rozszerzając się objął młode sadzonki siewne, na przyległej kulturze leśnej. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, brały w niej udział prócz miejskiej straży ogniowej, służba kolejowa i pluton policji lwowskiej. Ogółem uległo spaleniu 2.000 sadzonek. Straty nie są jeszcze obliczone.

* * *

Bielsko 8. 7. PAT. Onegdaj wybuchł pożar w kulturze leśnej w Ligocie, niszcząc na przestrzeni 400 m. kw. drzewa 15-letniego lasu. Zaalarmowana straż pożarna z Dziedzic i Chybia, przy pomocy robotników leśnych, ogień zlokalizowała po 2 godzinnej akcji. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek iskry z przejeżdżającego pociągu.

Katowice 8. 7. PAT. W Boszecinie powiatu lublinieckiego spłonęło około 2 i pół ha 35-letniego lasu i około 2 ha 18 letniego drzewostanu będącego własnością księcia Hohenloena.

Wielki pożar w Wilnie

Wilno 8. 7. PAT. W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Zamkowej nr. 4, należącego do ks. biskupa Michalkiewicza w pracowni cynkograficznej Rakowskiego, wybuchł groźny pożar, Płomienie momentalnie ogarnęły cały lokal, niszcząc cenne aparaty i urządzenia. Straty ogółem wynoszą około 30,000 zł. W chwili, gdy ogień począł się przedostawać na klatkę schodową, z mieszkania położonego nad pracownią cynkograficzną rozległy się wołania o pomoc. Jeden ze strażaków rzucił się na ratunek i po drabinie dostał się oknem 1 p. do mieszkania skąd wyniósł 1-miesięczne dziecko urzędnika kolejowego Michniewicza, poczem uratował niankę i teściową Michniewicza. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, pożar został w niedługim czasie ugaszony.

* * *

Łódź 8. 7. PAT. Ubiegłej nocy we wsi Brondnia pod Łaskiem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 5 gospodarstw, przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Straty sięgają kilku dziesięciu tysięcy złotych.

Wezuwjusz czynny

Rzym 8. 7. (R.). Ja kdonoszą z Neapolu, **wulkan Wezuwjusz wznowił w poniedziałek** rano czynność, przypominającą wybuch z roku 1927. Słabe początkowo wybuchy **wzmogły się pod wieczór do tego stopnia, że z głównego krateru poczęła się wylewać lawa. Wybuchom towarzyszyły głuche grzmoty podziemne. Późnym wieczorem poczęła się lawa wydobywać także ze wszystkich bocznych kraterów na stoku połnocno—zachodnim.** Jak dotychczas, okolicznym osadom ludzkim nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Samobójstwo kuracjusza w Druskiennikach

Wilno 8. 7. PAT. „Kurjer wileński" donosi, że onegdaj na szlaku kolejowym Marcinkańce-Druskieniki rzucił się pod pociąg osobowy, w celach samobójczych, niejaki Michał Nurko, kuracjusz z Druskienik. Koła pociągu odcięły mu głowę i przygniotły klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

KRONIKA AUTOMOBILOWA

POJAWIŁ SIĘ NA TUTEJSZYM RYNKU AUTOMOBILOWYM MAŁY SKODA, który wykonany jest w tychsamych fabrykach, gdzie Zakłady Skody produkują swoje wozy „Skoda- Hispano", Skoda 8-cyl. i Skoda 6-cyl. Aczkolwiek w cenie tanich wozów amerykańskich, co do swego wykonania i wygody siedzenia jest dużym Skodą Skoda mały 422 nadaje się specjalnie dla sportowców, obsługujących samym swój wóz i dla pań, a **minimalne zużycie benzyny** jest powodem, że typ ten cieszy się wielkiem wzięciem. Objekty te oglądać można w biurach fabrycznych Zakładów Skody Kraków, Gertrudy 2, Lwów i Katowice.

Szkoła niezwykłych artystów filmowych

W Kalifornji, w pobliżu Los Angeles, znajduje się ferma małp, gdzie jej czworonożni mieszkańcy otrzymują specjalną edukację na artystów filmowych. Początkowo było ich tam około 200 sztuk najrozmaitszych gatunków i wieku, obecnie liczy ich ona 120. Największem powodzeniem w tym zwierzęcym światku cieszą się olbrzymie goryle i szympanse, których, jak wiadomo, ojczyzną jest podzwrotnikowa Afryka oraz orangutangi z Sumatry i Borneo, jednak pod względem zręczności prym trzymają inteligentne szympanse.

Wśród nich wyróżnia się sześcioletni Roughneck, prawdziwy okaz mądrości, bardzo zwykle łagodny, lecz niech tylko zdarzy się okazja wypłatać figla czy to swym towarzyszom, czy też któremu z dozorców, nie omieszka za każdym razem z niej skorzystać. Ubioną jego zabawką jest mrówkojad, którego prowadzi za sobą na lonży. Podniecony zabawą lub gdy wpadnie w złość przejawia taką siłę, że dwu ludzi nie może dać sobie z nim rady.

Badzo komicznymi momentem jest tzw. „five o'cloc tea", podczas którego Roughneck Iiggs i dwie wspaniale przyodziane małpie damy, Betty i Nelly, zasiadają do stołu, gdzie znajdują się przygotowane filiżaneczki herbaty i banany podane na talerzykach. Etykieta w takich razach obowiązuje towarzyska i dopóki baczne oko dozorcy spoczywa na zebranych, posilkują się nożykami i widelcami.

Nelly i Betty, z których pierwsza ma 6 lat, druga 4, są najładniejszemi i najgrzeczniejszemi małpkami fermy. Każda z nich posiada jakąś specjalność. Nelly uprawia skatting ring z zamiłowaniem i tak jest przejęta tym sportem, że skoro tylko ujrzy dziecko, biegające na kółkach, łapie je, zdejmuje mu z nóg kółka, nakłada sobie i zaczyna oddawać się swym ulubionym ewolucjom. Betty zaś jest mistrzynią jazdy na rowerze. Obie damy chodzą również po drucie i tańczą blackbottom'a. Poza tem Betty ma wybitny talent naśladowczy, potrafi tak świetnie udawać chód i ruchy Charlie Chaplina, że widzów ogarnia szalona wesołość.

Opiekę nad temi damami sprawuje murzynek który przez dwa lata sypiał razem z nimi w jednej klatce.

Jak się zdobywa majątek... w więzieniu?

Dojście do majątku w więzieniu nie jest utopją. Potrzeba do tego tylko pomysłowości i szczypty szczęścia. Kilka takich wypadków opisują pisma amerykańskie.

W słynnem amerykańskiem więzieniu Sing-Sing odsiadywał karę sześcioletniego więzienia za napad rabunkowy niejaki Hektor Rollins. Rollins sprawował się bardzo dobrze, po pewnym więc czasie powierzono mu pieczę nad magazynem więziennym. Największą plagą magazynu były jak zawsze, szczury, które omijały wszelkie zastawione na nie pułapki, szerząc niebywałe spustoszenia. Rollins prowadził z nimi długi czas bezskuteczną walkę, aż wreszcie wpadł na pomysł skonstruowania nowego typu łapki z przepływającym przez nią prądem elektrycznym. Nowa łapka miała wygląd beczułki ze smalcem i ukazała się niebywale skuteczną, tak, że wkrótce wszystkie szkodniki zostały wytępione. O wynalazku tym dowiedział się dyrektor więzienia i za jego staraniem różne przedsiębiorstwa transportowe wykupiły od Rolinsa jego wynalazek za grube pieniądze. Rolins opuścił więzienie jako bogacz.

Inny więzień, maszynista kolejowy William Langfils spowodował wskutek niedbalstwa ciężką katastrofę, za co został skazany na kilkuletnie więzienie. Jako fachowca zatrudniono w oddziale maszynowym więzienia w Omaha. W kotłowni więziennej znajdowały się młode koty, z któremi Langfils zawarł wielką przyjaźń i z nudów począł uczyć je różnych sztuk cyrkowych. Widocznie drzemały w nim jakieś ukryte zdolności w tym kierunku, bo w krótkim czasie wytresował sobie trupę 12 kotów. W trzy tygodnie po opuszczeniu więzienia Langfils został zaangażowany do jednego z największych variete w St Louis. Udatne produkcje kotów przyniosły byłemu maszyniście ogólne uznanie i tak znaczny zarobek, że wkrótce doszedł do poważnego majątku.

Posad poszukują

RUTYNOWANA korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka fakturzystka poszukuje posady półdniowej lub całodniowej. Zgłosz. „Inteligentna“ do Adm. N. Dziennika. 1002g

STUDENT praw absolwent państw. Akademji handlowej władający językiem hebrajskim, żydowskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod Skromne wynagrodze nie do Admin. „Now. Dziennika“. 998g

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście przy ul. Starowiślnej zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Bloch, Gertrudy 23. 999z

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych, fabryczny skład dywanów orjentalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1298x



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

[R]óżne

... p. Kolegów-den... zechce podać mi adres dentysty Daniela ...essa? B. Cyzer, Kraków, Batorego 25. 2348a

ABRAHAM Schnieder, ur. 1903 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok. 1001bp.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Filanowski ur. 1901 r. Brzoza Królewska pow. Łańcut. 1003g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Wadowice na nazwisko Nuchem Rosbach Oświęcim. 2350er

100.000 dolarów wygranych a niepodjętych

Przeglądajcie swoje dolarówki listę ciągnień otrzymać można w kantorze wymiany J. Tomaszewski, Kraków Dworzec osobowy za nadesłaniem znaczków pocztowych 0.75 gr Sprzedaż i kupno dolarówek. 4 proc. premjówek (Wygrana 200000 zł. ciągnienie 1 października 1930) akcji, papierów lokacyjnych, walut złota i srebra.

Zdrojowiska

RYTRO, pens. „Podhale“ (Schweida) poleca pokoje słoneczne z werandami z całkowitem utrzymaniem (5 razy dziennie), po cenach przystępnych. Kuchnia wyborowa, na żądanie djetetyczna, elektryczne oświetlenie. Plaża i kort tennisowy w pobliżu. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pens. „Podhale“ w Rytrze. 2349x

10 języków w jednem dziele

(angielski, czeski, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, polski, rumuński, szwedzki, włoski).

Nakładem General—Publication den Haag ukazał się w 10 językach

A—Z międzynarodowy kieszonkowy

SŁOWNIK ZWROTÓW

niezbędnych w podróży biurach, hotelach i t. p.

Cena Zł 4·50

Zamówienia przyjmuje:

M. TELLERMAN, KRAKÓW
ULICA KSIĘCIA JÓZEFA 54

(Korzystna okazja dla odsprzedawców). 593g

MIESZKANIE

manszardowe w centrum Krakowa 3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz zaraz do wynajęcia wprost od właściciela, za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Mieszkanie“. 1000g

TROCHĘ HUMORU

NIEZŁA TRANSAKCJA.



— Może mi Pan pożyczy 20 złotych? — Dziesięć mogę Panu odrazu oddać.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei państwowych w Krakowie odda w drodze publicznego przetargu wykonanie przedłużenia przepustu w km. 74,265 linji Kraków—Rzeszów w stacji Mościce.

Roboty mają być ukończone 30 go października 1930 roku.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy itd. można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać po cenie 2 zł., począwszy od dnia 28 czerwca 1930 r. w Wydziale III (Drogowym), drzwi Nr. 195, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 24 lipca 1930 r. do godziny 12-tej w południe do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia o godz. 13 tej w Wydziale Drogowym.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 15 sierpnia 1930 r.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25.— Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana